

NA PRZESWIETNY ZASZCZYT
WIELMOŻNEGO
SZUMANCZEWSKICH
DOMU.



BIBLIOTEKA
MUSEUM
BRACISLAWIS
394584

Utorá KRZYŻA w Herbie, Domowym Zaszczycie,
Rzeczpospolitą Polską, Zdobicie cieszycie,
C Swiata, Niebá, Godni Łask, szczęścia, Faworow,
SZUMANCZEWSKY z Cnot, Zasług, Imion y Honorow.

W I E L M O Z N Y M
J C H M O S C I O M P A N O M
I G N A C E M U,
A N T O N I E M U, S T A N S Ł A W O W I.
T O M I C K I M
M I E C Z N I K O W I C Z O M P O Z N A N S K I M

M. W. Mćiem Panom y Dobrodźcieiom.

Nlkomu cięższe nie są, ani bydz mogą, iako Synom y Corom nad śmiercią Matczyńską zale. Dowodem tey prawdy największym iest przyrodzony affekt, który im scislej serca kochających Dzieci, do nazykohaných przywiesznie Matek, tym gwałtowniejsze przy smiertelnym miedzy niemi zachodzącym rozdziale, cierpieć musi urazy, okrutniejsze ponosić rany, a tym samym srozsze y cięższe rozdrażnionych زالow przymuszony iest wytrzymowac morderstwa, y przykrosci. Praktyka tey rzeczy iezeli gdzie, tedy osobliwie w Osobach Waszych iawna y oczywista iest, W. W. Mći Panowie MIECZNIKOWICZOWIE y Dobrodźcieie. Niebyło usilniejszey w Swietcie mitosci, nad tę, którąście Wielmożną niegdyś iako Przykład Cnot, y Obiektum uszczęśliwienia Waszego w tym życiu kochali Matkę, z kąd łatwo wnieść, że ani okropniejszego pod całym Niebem znaleść niemożna smutku, który by się Waszemu Synowskiemu mógł równac Zalowi. Jakoz y stuszná Mitosc, y Zal Wasz zarownie sprawiedliwy. Mieliscie przyczynę kochania tey Matki, która was wychowata pięknie, pielegnowata mile, do wszelkiego dobrego zachęcatá łaskawie, co bydz y pomyslic się może nayszczęśliwszego, życzyta Wam serdecznie. Macie oraz y racją tak wielkiego Zalu waszego, żeście tę pierwszą Ozdobę y Pocięgę Waszą którą wiekowac zadaliscie, iuz z niepowetowanym ofieroceniem waszym utracili. Wielkosć tę y stusznosc, Synowskiego ku Matce affektu y zalu godna rzecz potomnym na przyklad zostawic wiekom. W ięc z obowiązku mego ku Przeświętnemu Domowi Waszemu, gdym miał Honor zyczliwych rozkazow waszych, stuzyc zatobnym Kazaniem na Pogrzebie W. s. p. Matki Waszey, ojadżitem za rzecz przyzwoita dedykowac one Przechacnym Imieniom Waszym, na pamiątkę tak pobożnosci Waszey którąście wspaniale z affektu ku zmarłej s. p. Matce Waszey okazali, iako też serdecznego, który z

Jey' Smierci ponieśliście niewymownie smutku. Nieodłączam tu jednak od pu-
 blicznych Żalów Waszych, y Żalu oczywi ślego Wielmożnego JMci Pana ZY-
 GMUNTA GRODZICKIEGO Miecznika Káliskiego, Generata Woysk
 J.K. Mci y Rzeczyp: który ná miejscu Oycowskim będąc Wam do Stawy y
 Fortuny, z przykładu, wiadomości, wziętości y szczerości swoiey ku Wam nie-
 zawodnym Przewodnikiem, równą z Wami z smiertelnego przypadku W. Matki
 Waszey, a kochaney niegdys Mązronki swoiey cierpi ná sercu zátośnym dolegli-
 wość. Nieodłączam także od wspólney zátohy y kleski, Wielmożnych Siostr Wa-
 szych Rodzonych, ZOFII, MAGDALENY y ANNY ktore iednakowym z
 Wami ná fatalnym, nieszczęściem Nayukochánszey Matki ubolewają Sercem.
 Widzę iáko KRZYŻ Herbowny W. niegdys KATARZYNY z SZUMAN-
 CZEWSKICH, wtaśnie niby ow Kometa w Roku 1300. widziany, Krzyż w
 Xiężycu niezwyčajney jasności prezentujący, a do trwogi y zádużenia pa-
 trzących pobudzający ziemianow, oczym Sabellicus piszes obśtapiely zewsząd
 skolligowane zátośne Domy Tu Herbowna ŁODZ Wásza TOMICKICH,
 falami, zálew oblana, tu GRYP GRODZICKICH posępny grobowe smutnie
 oblatwie niżyny, tu PODKOWA GLISZCZYNSKICH od ciężkiego zálu
 kopie się w Ziemię, tu GLAUBICZ ROKOSOWSKICH w samych tżách ply-
 wa, tu inne Prześwięte Ozdoby, przy zátobnym SZUMANCZEWSKICH
 KRZYŻU swoię przyjemność gubią, a samę tylko po sobie pokázuia zátość.
 Dla czego dokładam się y Ja do wielkich zálew Waszych z partykularnego
 przywiązania mego, gdy uniejsze pogrzebowe Kazanie w rękach Waszych
 składam W W. Mci Panowie MIECZNIKOWICZOWIE Poznánsey y Do-
 brodzieie. W tym iednak Zátobnym Kazaniu wiele ku pocieszeniu y rozwesele-
 niu Waszemu słusznych reflexyi podać, gdy záćność Imienia Osoby y Cnot wie-
 cznotrwaiącey pámieci y Stawy godnych W. niegdys Matki Waszey opisuię y wy-
 rażam. Przyjmieciez tedy, tą która mnie záskawie respektowac raczycie przy-
 chylnością Wászą tę kaznodzieyską przystugę, którą obligowanym offiaruiąc
 Wam affektem, Wam trzem Rodzonym życzę, abyscie się w trzech stanach
 KORONNYCH, iak nayprędzey y naygodniey wstawieli. Trzem zas Sio-
 stróm Waszym, aby iáko Trzy Cnoty Teologiczne nayobfitszych y nayzupet-
 niejszych ták Boskich záwsze uczestniczka mi były, wszystkim Wam zácnym
 Sukcessoróm życzę, abyscie Macierzyńskim ubłogostámieni KRZYŻEM, ze-
 wszytkiemi Wielmożnemi Náieżącemi Waszemi, po tey z wyroków Boskich iuz
 dosyc optakaney Zátobie, dalszych lat długowiecznych, Honorów y Fortun iak
 nayliczniejszych, sukcessow iak naypomysłniejszych, nieustanne z Nieba odbie-
 rali pociechy.

WIELMOŻNYCH W.M.C. PANÓW y DOBRODZIEIÓW

Życzliwy y Nayniższy sluga

X. M. J. M. O. P. P. A. P. R.

KAZANIE,

Absit gloriari, nisi in CRUCE. Ad Galat: cap: 6.



Nieszczęsne marnośći światá, opłakáne próżności ziemskie, znikome pompy, fortuny, y honory doczesne, któż was szczerze lubić, kto kochać prawdziwie może, zdrowym przeniknąwszy rozumem, iáko kontentować się nieczemnie, cieszyć się obłudnie, á w krotkim ustać, y ginąć czásie. Nikczemne ukontentowánia wasze, bo nierzetelne, niedoskonałe, niezupełne, owszem w samey rzeczy niczym są: *omnia terrena, tanquam non sint, censeri debent*, ták słusznie sądzi uczoney Bezá. Obłudne uciechy, wesela wasze, bo z płaczem łamentem zmieszáne, z przykrościami, umartwieniami połączone, zdrádlive, zarázliwe, złym przypadkom, niebezpieczeństwom, y samey śmierci podległe: *Mundi promissiones seductoriae sunt, omnes blanditiae venena, cunctae delectationes pocula mortalia, viaeque ejus sempiterna mors*, zdánie Świętego Laur: Justyn. Krotkie, y momentalne applaudowánia wasze, bo iáko byłtrá rzeká, impetyczny wiatr, niedoyrzána błyskawicá, ták prędko uchodzić, upływać, ulatować, y niknąć: *Currit, fluit, fugit, labitur, & evanescit, quidquid habere potest mundanus usus*, mówi Petrus Cellensis.

O! iáką wdzięczność mieć powinniśmy Kościołowi Bożemu Z. S, jeżeli zá inne święte ustawy, niemniej zá Pogrzebowe obrządki, postanowione Requiálne Ceremonie, oraz iáką obligacyą winniśmy mieć tym wszystkim, którzy one przystoynie obchodzą; ponieważ mnie się ták widzi, że Pogrzebowe Akty, dáleko większy w Duszach wiernych Chrystusowych sprawują pożytek, niz insze Uroczystości Solenne. Tu álbowiem same powierzchowne zmysły dostatecznie poznáją, co to jest Człowiek, co ciáło, y życie jego. Widzą oczywiście, że człowiek prochem jest, y w proch się obraca: *Omnes homines terra & cinis. Eccl: 17*, że we wszystkich speżach, y ozdobách swoich, człowiek jest istotna, y powszechná próżnością: *homo est univversa vanitas*, że wszyscy bez excepcyi ludzie, Krolowie, Pánowie, Monarchowie, ubodzy, y máiętni, mądrzy, y nieumiętni, wszyscy razem, pod nogi opłakáney iść muszą śmierci: *Sub tua Purpurei veniunt vestigia Reges,*

Quod doctus, stultus, pauper, & omnis abit,

ták dálece, że potędze, y mocy tej okrutney tyranki, by naymożniejszy oprzec się niemoga zwycięscy: *Victor cum victis, pariter miscbitur umbris*. Tu same zmysły poznáją, że ciáło ludzkie zá życia, według Arystotelesa, jest to chorob, słabości, mdłości, y rozmaitego kálectwa, ustawiczná prawie zábawká, jest wielorakiey biedy, y mizeryi celem, jest łupcem, y nieustanná przemiatających żarłocznych czasów zgryzotą; *imbecillitatis exemplum, spolium temporis, calamitatis trutina*: według Trysmegista, jest grubá przyrodzonego głupstwa, y niewiadomości zástoná, *indumentum inscitiae*, według Świętego Ambrozego, jest lochem, iáskinią, y dozgonnym wolnego ducha więzieniem, *antrum, & spelaeum animae*, według Świętego Bernardá, jest sprósnym wszelkiey obrzydliwosci złożeniem, *saccus stercorum*; á według Zydowiná, jest trupim ciężarem, *cadaverosum onus*. Po śmierci zaś, poznáją, że toż ciáło ludzkie, jest błotem, y bryłá ziemi, według Tertulianá, *lutum, &*

limus: á według Augustyna, jest naczyniem obelgi, gniazdem zgnielizny, pastwą robactwa, *esca vermium, concha putredinis, vas in contumeliam*. Tu same dochodzą zmysły, że życie mizernego człowieka, jest niby dzika, y błędna pułstynia, według Augustyna, *desertum*: jest niby ciemna, y okropna nocą, według Chryzostoma, *nox*: jest niby morską niebezpieczną żegluga, według Cyprjana, *navigatio*: jest niby dopiero wesołą, iuzci smutną, y płaczliwą sceną, według Tertuliana, *tragedia*.

A iezci powierzchowne częstokroć mylące się zmysły, á niezawodnie poznają, iák płonna, y nikczemna jest kondycja ludzka, coż dopiero rozum, do iákicy przy tych Pogrzebowych Ceremoniach przychodzi reflexyi. Tu zá pewno zá rzecz nieomylną uznáie, że człowiek po śmierci nie innego nie jest, tylko szczera, y istotną ziemią: *Exibit spiritus ejus, & revertetur in terram suam. Psalm: 145*, że według zdánia Filozofow, iuz nikt po śmierci nie powinien się człowiekié názwać, iáko też pewnemu przypisano ná grobek:

Quis jacet hic? nemo, vacuum sine nomine corpus

Hic jacet, ex solo corpore non fit homo.

Uznáie, że ciáło, y życie ludzkie, ułomnicysze nád szkło, *statu gignere fragili*: nád pulerowny kryształ do skruszenia łatwieysze: *dum splendo frangor*: przędzey iák słońcem przypalone, wiednicie, y niszczenie kwiaty, *nascendo senescunt*: nagley, niż zádmuchniona ná powietrzu gaśnie pochodnia, lub szczu pła ná walnym wichrze niknie ikierka, *sic vitam ordimur, sic claudimus omnes*: hyżey niż ná burzliwym morzu, gwałtownemi wichrami zápedzona wnieznárome uchodzi łódka kráiny: *velox peregrinas fertur in oras*. Uznáie dobrze, że ludzie iák wody, *aqua multa, populi multi*: ná walnym w dol grobowy západáią potopem, *omnes morimur, & quasi aqua dilabimur in terram, qua non revertuntur*. z. *Reg: cap: 14*, że dni życia nášzego lá iák dym, *defecerunt sicut fumus dies mei. Psal: 101*, bo się coś bydz z początku pokaznia, nádymania, á w momencie niewiedzieć gdzie się podziewaia: *sicut fumus dies nostri*, mowi wielki Augustyn, *quibus augeri, minui, crescere, deficere, ascendere, evanescere est*. Uwaza, y uznáie, że to życie ludzkie, iáko przy stworzeniu swoim lekkim duchem nátechnięte, tak mólé, Babe, y nietrwale z samego przyrodzenia bydz musi: *Inspiravit DEUS in faciem ejus spiraculum vitæ, & factus est homo in animam viventem*: ná ktore słowá mowia Expozytorowie: *DEUS infundens animam efformato corpori, in balitu, & flatu eam infudit, ut videret, quàm debilis constaret vita*.

O przyznam się, dni záłobne, funebralne Akty, więcty nierownie zmysłom, y rozumowi ludzkiemu zbáwienney dodáią uwagi, niżeli insze Uroczyste festywy, y dzieie się to coś podobnego pod czas Pogrzebowych Aktow, co podczas Záćmienia Xiężycá, lub Słońcá, ná ktore dopiero wtedy ciekawe obracamy oczy, gdy pod umbre záchodzą, y w pamroczną nieiáko przybieraia się záłobę: *Sol spectatorem, nisi cum deficit, non habet, & lunam nemo observat, nisi laborantem*, mowi *Annius*. Gdy Słońce wesoło świeci, rzadko kiedy wzgląd ná to mamy, áz gdy ekliptykę cierpi, dopiero co żywo bystre rzuca ná nie zizenice, tak podobnie y my, gdy nam zdrowie, czerstwość, y wesołe sprzyiaia czasy, nie nieuwazamy ná przyszłą śmiertelność nášę: *Quotidie morimur, & tamen nos aternos esse credimus*, mowi Święty Hieronim, niby zwyczajem owych Egipcyan, ktorzy ustawicznie lubią gruntowne budować domy, iákby w nich mieli ná wieki mieszkać: *edificant tanquam nunquam morituri*: áz gdy się ná cudze nieszczęście weyrzy,

gdy

gdy samśtecka, lub przyjaćielska stanie w oczach fatalność, dopiero żywe wchodzą do serca uwagi, że to wszystko próżność, że niemasz w czym na świecie pokładać nadziei, że lepiey na wieczność, na nieśmiertelność duszy pamiętać, że się obłudnym światą, y ciąłá, nie trzeba dáwać uwodzić roskoszom, że gardzić doczesnemi rzeczami, á wiecznych dobr wszystkichmi siłami, y sposobami szukać należy, że łaská szczególnie Páná BOGA grunt, y Nayswiętsze miłosierdzie Boskie nádwszystko potrzebne: te, y tym podobne podczas Pogrzebowych Aktów, cisną się do serca ludzkiego imaginacye, y pobożne myśli.

A takim Aktem smutni Słuchacze, jest y Akt dziśieyszy, Pogrzebu Wielmożney niegdys Jeymci P. KATARZYNY z SZUMANCZEWSKICH GRODZICKIEY, Miecznikowy Káliskiey, Generałowy Májorowy Woysk J. K. Mości, y Rzeczypospolitey, tak skuteczny, tak pozyteczny, y tak ku zbudowaniu służący. Tu bowiem Wielmożna niegdys z Imienia, y wrodzonych rozumnych przymiotow swoich, Mądra Damá KATARZYNA, z tego publicznego Katafalku, niby to z Alexandryjskiey Katedry, wszystkich nas tu przytomnych doskonale náucza, iż próżne, y marne wszelakie światá pozory, iż znikome doczesne poćiechy, iż płoáne tytuły, pompy, y godności ziemskie. Dla tego wystawiać dziśiey nád Trumną swoią znak Tryumfalny Herbownego KRZYZA swojego, y dziśiey niejakó przypadające niezárdugo w tym Mieściacu odprawiać, przy swym do Grobu złożeniu, *Exaltationis Festū*, Święto Podwyższenia KRZYZA, z martwych ust Apostolskiego dobywa głosu, y z Doktorem Narodow, iáko Mądra KATARZYNA woła ná cały świat: *Absit, absit gloriari, nisi in CRUCE*. Uchoway Boże, żeby się czym bárdziej zászczycac, iáko KRZYZEM. A tu proszę, czy może bydź zbáwiennieysza, dla nas náuka nád tę, gdy nam wszelká ufność, záćność, y szczęśliwość, w iednym KRZYZU pokládać zyczy, y rádźi: *Absit gloriari nisi in CRUCE*, bynaymniey. KRZYZ, jest to uniwersalny Zászczyt. W KRZYZU wszystkie zámknięte honory, wszystkie złożone łaski, szczęścia, y pochwały. KRZYZ, nietylko Pogrzebom, ále y Tryumfom służy: *Funeribus, & triumphis*. KRZYZ, iák świetna ná Niebie gwiazdá: *Hæc semita Coeli*, do błogostawionego prowadzi kresu, *CRUX benedicit iter*: tym osobliwie, którzy do śmiertelnego zmierzáją Záchodu, požádanym przewodnikiem stáie się: *Iter facit ei qui ascendit super occasum Psal: 67*, szczęśliwą toruie do Wieczności drogę, do niestworzoney doprowadza światłości: *Qui sequitur me, non ambulat in tenebris, sed habebit lumen vite. Joan: 8*. A zátem z tych przyczyn słusznie záleca Wielmożna s. p. KATARZYNA: *Absit gloriari nisi in CRUCE*. Nienáleży się ináczey wielbić, stáwieć, zászczycac, tylko w KRZYZU.

Y táć jest y dla mnie niegodnego Káznodziei szczęśliwość, że ná wystawienie, y wyniesienie nieśmiertelney Pamiátki, Wielmożney niegdys Jeymości Páni KATARZYNY z SZUMANCZEWSKICH GRODZICKIEY, Miecznikowy Káliskiey, Generałowy Májorowy Woysk J. K. Mości, y Rzeczypospolitey, cały Pogrzebowy dziśieyszego Kazánia Panegiryk, w Herbownym Jey wynayduie KRZYZU. Pokażę tedy w dálszym trákcie mowy, y w Oczách Waszych Zacni Słuchacze wystáwieć, Wielki Zászczyt przed Swiátem, y Niebem, KRZYZ Herbowny Wielmożney s. p. KATARZYNY z SZUMANCZEWSKICH: iáko znak błogostawieństwa w życiu, Obrony przy śmierci, y Przeznáczenia Jey do szczęśliwey Wieczności. O tym mowie záczynam, zá pomocą Twoią, y ná nieskonczoną Chwałę Twoię, Stworco, y Zbáwicielu światá, Ukrzyżowany Pánie.

PRzywracam *activitatem* Człowiekowi, G. S. y mówię: że nie jest tak podłej, y ostatniocy rągi, iáko się w tym, co się wyżej o nim ná początku mówiło, wydawać mogło. Jedná bowiem śmiertelność, do której sam sobie człowiek dał okazyá, *per unum hominem peccatum in hunc mundum intravit, & per peccatum mors, ad Rom: 5*, śmierci bowiem B O G dobrotliwy nie stworzył, iáko mamy *Sap: 1. DEUS mortem non fecit*, jedná mówię śmiertelność, nie powinna tłumic innych, dla których człowiek względem Duszy, z Aniołami w paragon idącey, *minuisti eum paulo minus ab Angelis, Psalm: 8*, szacowany, y szanowany bydź może, y powinien własności. Wszakże wyrzutkami burzliwego morza zowie my perły, korale, y inne drogie kámiennie, á przecież należący onym przyznáemy szacunek; złoto, lubo z podłej wyprowadzone ziemi, przyzwoitego iednák sobie, innym krużczom nieustępuie waloru, z kruchego piasku ukladone kámiennie, ná wspólniałe bywają wyrabiane kolosy, z lesnego drzewá, nietylko Merkuryuszowe, álbo Jowiszowe státny, ále y Świętych Páńskich czci godne wyobrażenia, snycejska wyprowadza, y wysławia ręká. Ták y kondycya ludzka, lubo z strony ciáła skażytelna, y licha, z strony iednák nieśmiertelney duszy, nayprzedniejszy ná podmieśiecznym świecie stworzenie, godna swego szacunku, godna respektu, y honoru. Człowiek, jest to Wszchemocney Pána B O G A Ręki osobliwe dzieło: *Fecit DEUS hominem, ad imaginem, & similitudinem suam. Gen: 3*, który text Pisma Świętego tłumaczac *Rupertus in cap: 1. Joan:* mówi, stworzył Pan B O G człowieká ná wyobrazenie swoje, to jest, stworzył go rozumnego, y nieśmiertelnego: stworzył go zaś ná podobieństwo swoje, to jest, uczynił go náśladowcá dobroci swoiey: *Ad imaginem videlicet in eo, quod rationale, & aeternum, ad similitudinem vero, quod suae bonitatis imitatore fecit eum.* O iák wielce Pánu B O G U podobny człowiek, á tym samym iák wielce godny, jezeli dobry: *ad similitudinem, fecit eum imitatore bonitatis suae.* Tego człowieká B O G Wszchemogący, Pánem wszelkiego postanowił stworzenia: *Constituisti eum super omnia manuum tuarum, y co Boska swoją dziełnością wyrobił, to pod ludzkie podrzucił nogi: Omnia subiecisti sub pedibus ejus. Psal: 8.* O honor, y łaská wcale niepoięta. Nietylko ziemię, ále powietrze, y morza, oddał B O G człowiekowi wrzady: *Dominamini piscibus maris, volatilibus Coeli, & cunctis animantibus terra. Gen: 1.* Couważając Święty Chryzostom, słusznie zdáć się mówić, że co jest B O G ná Niebie, to jest człowiek ná ziemi, względem powierzonego sobie ná świecie wszech rzeczy rzádu: *Quod est DEUS in Coelo, hoc est homo in terra, secundum Principatum. Hom: 2. in Epist: ad Hebr.* Święty Auguśtyń tłumaczac słowá Pisma Świętego o stworzeniu człowieká, *Faciemus hominem ad imaginem, & similitudinem suam: de Gen: ad Lit:* ták rzecz objaśnia: że niedość było powiedziec, uczynimy człowieká ná wyobrazenie násze, ále trzebá było dodać, y ná podobieństwo násze, to jest: żeby się był człowiek niezdawał ták bezduśnym, y martwym obrazem, względem B O G A, iáko zwyčajnie bywają málarckie obrazy, (względem tych osob żywych, które są odmalowane, ále żeby w samey rzeczy względem rozumney, y wieczystey duszy, pokázal się koniecznie człowiek bydź podobny B O G U. Y z tey podobno przyczyny dáwni Filozofowie, iáko to Pláto, człowieká nazywa Rodzajem Bozym: *Divinum Genus.* Pitagoras Bogiem śmiertelnym, z tąd tylko, że według ciáła umiera: *Homo est Deus mortalis.* Arystoteles *Microcosmū*, to jest máłym światem, *Trismegistus* wielkim cudem: *Homo est magnum mi-*

raculum, a Święty Augustyn cudem nąd cudami, które się tylko stać przez człowieka mogą: *Omnē miraculō, quod fit per hominem, majus miraculum est homo.* Plotinus także Filozof, powszechną nieiakką rzeczą człowieka zowie: *Homo est quoddam omne*, iakoż y sama Przedwieczna Mądrość, wszelkimgo stworzeniem w owych słowach *Math: 10. Prædicate omni Creature*, tytułue, zkaż y wielki Grzegorz, tę mu definicyą daie: *Homo est omnis Creatura.* Y nie saż oczywiste przyczyny, dla których człowiek, godnym, chwalebnyim zwac się może, y powinien. Coż dopiero, ieżeli tego człowieka, nie tylko względem konnaaturalney istoty iego, ale też względem stanu łaski uważać będziemy: wszakże chwalemy dyament, ale w ten czas bårdziej, kiedy w złoto, lub srebro oprawny, lubiemy życie, ale osobliwie gdy nam zdrowiem zupełnym sprzyia: tak y człowiek w dobrym przyrodzeniu swoim, tym zacniejszy, im cnotliwszy: *Omnium animi immortales sunt, sed honorū fortiumq̄ Divini*, mowi Rzymski Cycero. Co szacunek złotu, co zdrowie ciała, to człowiekowi cnotā, bez tey wszystko zanic: *Aufer virtutem nil, nisi fumus erit. Lucr.* Y dla tego napełniony Duchem Bożym Izraelski Regnant, perswadue uśilnie, aby się kázdy o honor, o zacność dobrego Imienia starał, ale iakże? oto przez cnoty, záslugi, y chwalebne ákcy: *In omnibus operibus tuis, præcellens esto. & ne dederis maculam in gloriam tuam. Eccl: 33* Stworzył cię Pan BOG człowiecze dosyć doskonałe, y pięknie, ty sam przez złość pierworodną, utraciłeś nieskázitelność ciała, átołi gdy Dobroć, y Miłosierdzie Boskie, przez niewinną Mękę, y záslugi Chrystusowe, przeznaczyło cię do wiekuiszey chwały, w tak szczęśliwym, w którym się teraz znajduiesz, niechciey się lekce poważać, dopieroz niechciey się zágubiac stanie, uwielbioney tak wielkimi łaskami, niepodaway ná ochyde grzechowā duszy, ale cnotliwemi ákeyami, przed światem, y Niebem, stara y się wstawic iak naylepiej: *In omnibus operibus tuis præcellens esto, & ne dederis maculam in gloriam tuam.* Zászczycay się przed światem dla przykłádu, zbudowānia innych, y dla záchęcenia onych do dobrego życia: *Luceat lux vestra coram hominibus, ut videant opera vestra bona, & glorificent Patrem vestrum, qui in Coelis est. Math: 5.* Zászczycay się przed Niebem, to iest, aby wszytkā chwāłā twoiā nieinaczey, tylko w samym BOGU była: *Qui gloriatur, in Domino gloriatur, non enim qui se commendat, ille probatus est, sed quem DEUS commendat, 2. ad Corinth: cap: 10.*

Ná te reflexye Mędrce Pańskiego, zupełny miałá wzgląd, imieniem, y mądrością Świętey Pátronce swoiey, przy Sákrámencie Chrztu Świętego sobie przydāney, konformuiāca się Wielmożna niegdyś Jeymość Páni KATARZYNA z SZUMANCZEWSKICH GRODZICKA, Miecznikowa Káliska, Generałowa Woysk J. K. Mości, y Rzeczypospolitey, dla tego całym życiem pragnęła się zászczycic, nie tylko przed światem, ale rázem y przed Niebem, nie inaczey iednák, tylko iakom w záłożoney Propozycyi námienił, pod KRZYZEM Pańskim, KRZYZEM swoim Herbownym. Wiedziała bowiem, że Prześwietny Jey SZUMANCZEWSKICH Dom, tym nieofzácowanym KRZYZA, od dáwnych wiekow zászczycay się Kleynotem, dla tego niechciała bydz odrodną od Zacnych, y Świętych Antenatow swoich: owszem widzac samā siebie w Osobie swoiey, nákształt y figurę KRZYZA, od Wszelch mocney P. BOGA uformowanā Ręki, według zdānia S. Anázazegodynaity: *Homo ad formā CRUCIS, figuratā habet imaginē*, dla tego ze wszytkich miar, y wszytkiemi chęćiami przywiazāna była do tey Rodowitego KRZYZA swego Ozdoby.

Jakim zaś sposobem, tym Herbownym KRZYŻEM zaśzczycić się przed Świątem, y iakim przed Niebem, te dwa Punkta, dla lepszego przedśwziętey materyi ułożenia, ná dwie części rozdzielić mi potrzebá. Nayprzód tedy w Pierwszey części G. S. zámyślam Wam pokazać, iako Wielmożna niegdys z SZUMANCZEWSKICH GRODZICKA, Miecznikowa Kálika, Generałowa Woysk J. K. Mości, y Rzeczypospolitey, zaśzczycić się przed Świątem z tych trzech okoliczności, to iest: 1. z strony Prześwietney Familii Predecessorow swoich, 2. z strony powtorzonego z Godnemi Imionami Małżeństwá, 3. z strony pozostałych Godnych Sukcessorow swoich.

Co do pierwszego Zaszczyt ś. p. Wielmożney Jeymości Páni KATARZINY GRODZICKIEY, Miecznikowy Káliki, Generałowy Woysk J. K. Mości, y Rzeczypospolitey, iest z strony Prześwietney Prozapri Wielmożnych Ichmościow Pánow SZUMANCZEWSKICH, Korony Polskiej Zaczynnych Státystow, y zaśluzonych Urzędnikow, ktorzy początek swoy z Herbem PRUS rzezonym, iako pryncypalnym Charakterem, y Znakiem Szlachetney Dosłoyności, wolnościami, y naywyższemi Polskiego Krolestwa prerogatywami uprzywileiowancy, zábrali od Jaśnie Oświeconych Xiążąt Pruskich, od ktorých tenże Herb PRUS, to iest pułtora KRZYŻA białego w Czerwonym Polu, ná Helmie z ręká Zbroyná, z Korony po ramię wychodząca, á z Mieczem do gory w práwá Tarczy wyniesioná, wzięty był z łáski Monárchy Polskiego, iako świadczy Długosz: *PRUTHENORUM antiquorum genus ex tribus PRINCIPIBUS, qui in Poloniam ex Prussia propagaverunt; á to iako się z Bielskiego dorozumiewac przychodzi, ze w pogaństwie ná owczás będący, z osobliwey ordynacyi Boskiej, Wiárę S. Ciz Xiążętá przyieli.*

A tu ktoz nieprzyzna, iak szczęśliwe Prześwietnego Wielmożnych SZUMANCZEWSKICH Domu bydz musiały początki, ktoremu KRZYŻ zá Herb, y szustnie, bo w nádgródę heroicznego Aktu Wiáry Świetej, w Osobach Xiążęcych był nádány. Jákoż Xiążętom nappierwey ten Herb przynależał koniecznie, bo y sam CHRYSTUS, Naywyższy ná Niebie y ziemi Xiążę, tego znáku używał, KRZYŻEM, iak naygodniejszy pieczętował się Herbem. *Apoc: capi: 1. Zyczy błogostawieństwá, y łáski, od Xiążęcia JEZUSA Chrystusa w objáwieniach Jan Świetej, w te słowá: Gratia Vobis à DEO, qui est, & qui erat, & qui venturus est, qui est Princeps: Izáiasz także Prorok mowi o Chrystusie: Factus est Principatus super humerum ejus, & vocabitur PRINCEPS Pacis.* Pyta się tu Chryzostom Świetej, czemu to Chrystus Pan zowie się Xiążęciem pokoiu, y który to iest znak tey Xiążęcey Jego Dosłoyności: *De quo Principatu loquitur?* y odpowíada sam, ze nie inszy, tylko KRZYŻ: *Nisi de Principatu CRUCIS.* O szczęśliwości Prześwietnego SZUMANCZEWSKICH Domu, któryś się stał godnym uczestnikiem Xiążęcego Chrystusowego Herbu.

Náradzali się nieiáko przy pierwiástkách Przechacney Familii swoiey Wielmożni SZUMANCZEWSCY, *à quo incipiemus?* zkad poczniemy Cnoty, prace, y zaślugi násze dla kocháney Oyczyzny, y niedługo myślac, zgodzili się ná iedno, ze *à signo CRUCIS*, od BOGA, od práwowiejney Chrystusowej Religii, od Tryunfalnego KRZYŻA. Wiedzieli dobrze Wielmożni SZUMANCZEWSCY, ze Rycerska szábla Polska, ma moc swoię nayteższa w KRZYŻU, ze naylepiej krzyżowá sztuká nieprzyacielá konác, ze pod Hassiem KRZYŻA nappewnieysze Zwycięstwá, ze Krolewskie Korony, Xiążęce Mitry, Senatorckie Ordery, nayozdobnieysze pod KRZYŻEM, lub w

KRZY

KRZYŻU: *Nulla sine CRUCE CORONA*, że naywspólniejsza, y naywale-
niejsza przy KRZYŻU Chwała, że KRZYŻ iedyny jest wszystkich Ozdo-
bą, rázem y obroną Krolestw, dla tego całym sercem, y áffektem do KRZY-
ŻA przyłgnęli, KRZYŻ za Kleynot Rodowity, z niewymownym szczęściem,
y ukontentowaniem swoim przyjęli, przez co też w rádach, pracách, y zástu-
gách dla Oyczyzny łozonych, záwsze błogostawionemi byli.

Znać dosyć iáwnie, iák BOGU ulubiona była Sarmáckich PRUSSOW
Familia, która w Przodkach swoich około Roku 1061, tak wielkim rzadkiego
Przykładu, y żarliwości Pasterkicy Prałátem, z Cudow, y Męczeńskicy Ko-
rony niewystawionym Świętym STANISŁAWEM SZCZEPANOWSKIM,
Biskupem Krákwkim, zászczycił, y ozdobił. Czytaymy Paprockiego dál-
sze opisującego czasy, á dowiemy się od niego, o pierwszych Wielkich Fa-
miliantách Prussách, iáko to GUNTERZE Biskupie Płockim, około Roku
1227, zá Pánování Konradá X. ażećia Mazowieckiego, zá którego Krzyż-
acy do Pruss ná obronę przyprowadzeni byli. Dowiemy się o PSALLANCIE
Biskupie Poznánkim, około Roku 1280, który Prześwietną Katedrę, y Dy-
ecezja tuteyszą, Herbownym y Biskupim KRZYŻEM, przez ieden krzyżyk
życia swego, *al. as* przez dziećcieć lat, świątobliwie, y szczęśliwie rządził.
Dowiemy się o TOMASZU SZCZEPINSKIM, Biskupie Krákwkim, oko-
ło Roku 1455, który będąc mądrym Pánem, *in Sacra Theologia, & Jure Ca-*
nonico Doktorem, był przytym Podkanclerzym Koronnym, Kościółá Káte-
drálnego Krákwskiego, wiecznie pámietnym Dobrodzieciem, w támeżney
Dycezyi przykładnym, y spráwiedliwym Sędziá, gdzie też przyfloyne mie-
sce dla odpráwování Sadow Konysylorskich obmyślił, y wyznáczył: *Domū*
pro Judicio, & Tribunali Officialatus Cra-coviensis consignavit. Lubił Xęgi ten
dystyngwowany Biskup, y ludzi uczonych kochał, dla tego Bibliotekę swo-
iey Bibliotece Prześlawney Akadémii Krákwskicy legować, y inkorporować
raczył. Dowiemy się ieszcze o STYBORZE Biskupie Płockim, około Roku
1464, który pámiatkę przykładney świątobliwości swoiey, wiekopomnym
zostáwił. czásom Tyle mamy, ile się można ná předce dowiedzieć, Orygi-
nalnych PRUSSOW, w Rádzie Duchowney Senatorow, ubłogostawionych
KRZYŻEM Herbownym w Kościele Chrystusowym Biskupow, proszę uwa-
żyć dobrze: *Quis venerabilior Sangvis? qua major origo?*

Rozkrzewiá się potym ná Polu Polkim, przy tym Herbownym KRZY-
ŻOWYM Drzewie w liczne Imiona, iák w laurowe gałęzie, Jáśnie Owieco-
nych ile Xiązát, Jáśnie Wielmożnych ile Senatorow Koronnych PRUSSOW
Familia, około Roku 1580, iáko to SZUMOWSKICH, JEZEWSKICH,
BOROWSKICH, STRADOMSKICH, CHWAŁKOWSKICH, MICHAŁ-
CZEWSKICH, CHOMENTOWSKICH, WISNIOWSKICH, WOLSKICH
BYSTRAMOW, y inne práwie niezliczone *Orbis Lechici Decora*, którzy Her-
bownym PRUSSEM, y zdobili, y bronili Oyczyznę.

W tym szeregu tak wielkich, y dáwnych Parentelatow, o których z Má-
niliuszem mowie się godzi: *Forces Animæ, cognataq; Nomina Cælo*, policzony
Dom Prześwietny SZUMANCZEWSKICH, z ktorego iák z iálności połu-
dniowego Słóncá złotolity promień, iáko z delikátnego drzewá wonnociący
kwiat, iáko z Erytreyskiego morza kosztowna perłá, wydána ná świat Wiel-
można s. p. Jeymość Páni KATARZYNA z SZUMANCZEWSKICH GRO-
DZICKA, Miecznikowa Káliska, Generálowa Májorowa Woyisk J. K. Mości,
y Rzeczypospolitey: *Tanquam amnis effluxit gurgitibus miris.* Muam na tu

stárodáwnych Antenátow, Dziáádow, Pradziáádow, y pierwszych Predecesso-
row SZUMANCZEWSKICH, ktorých áni pióro okryślic, áni foliaty ob-
iać, áni czas wystarczyłby wyliczyć, dosyc powiedzieć, że w Domu Ich, iák
ná Niebie KRZYŻ Jásnicie: *Caelum imitata Domus*. Ná cztery części, niby
to ná krzyż dzieli się Niebo, to iest ná Wschod, Záchod, Południe, y Pół-
noc: y cztery ma pryncypalne własności swoje, zdaniem Świętego Chryzo-
stoma, to iest piękność, wielkość, trwałość, y światłość: *Pulchritudinē, ma-
gnitudinem, perpetuitatem, & splendorem*. Zárownie Wielmożni SZUMAN-
CZEWSCY, Herbownym KRZYŻEM, Dom swoy ozdobili iák Niebo: to
iest przez piękność chwalebnych Czynow, przez wielkość Zástug, przez trwa-
łość Męstwá, y przez światłość Honorow. Widzieć to wszystko w niniey-
szego wieku następcaćh, y Sukcéssorách W W. SZUMANCZEWSKICH,
iák to pryncypalnie w Wielmożnym s. p. FRANCISZKU SZUMANCZE-
WSKIM, Podczászym Łatyczewskim, a kochánym niegdys Oycu, zesłley
teraz Wielmożney s. p. KATARZYNY GRODZICKIEY, MiecznikowyKá-
likiey &c: Ten Godny Urzędnik, sam pokazał ná sobie, co zá Cnotá, y Słá-
wa SZUMANCZEWSKICH Domu: *Ex tanto fructu noscitur iste valor*. Bie-
zan. Ten FRANCISZEK Herbownego Duszą y Sercem chwyciwszy się KRZY-
ŻA, nie tylko Seraficka przeciw BOGU miłością pátał, ále też wszystkimi
áfektami, Oyczyznę, y dobro pospolite kochał. Ten FRANCISZEK, Krzyż
swoy, z KRZYŻEM Jástrzëbicowym złączywszy, to iest Wielmożną nie-
gdys ELZBIETĘ SKRZETUSKĄ, Herbu Jástrzëbiec, w dozywotnią sobie
dobrawszy przyiazń, Godnym potomstwem, to iest JOZEFEM, y IGNA-
CYM Synami, ANNA, y KATARZYNA, Corkami, ubłogostáwiony został.

Tá zácna Konsolacya Jego, pod Herbownymi Rodzicielskimi KRZY-
ŻAMI, wyszła BOGU ná chwałę, Honorom Koronnym ná ozdobę. Albo-
wiem Wielmożny Jegomość Pan JOZEF SZUMANCZEWSKI, *ad prasens*
Podczászy Podolski, poiawszy *in sociam vitam*, Wielmożną Podkomorzankę
Bractáwską, *de Domo Swidzińska*, Maz dystyngwowanych ptzymiotow, po-
winna zacnym Tálentom swoim, odbiera estymacya: y słusznie z Jáśnie Wiel-
możnych *Swidzińskich* zkolligował się Domem, z ponowieniem owego áffe-
ktu, że y przedtym Jáśnie Wielmożny WAWRZYNIEC SWIDZINSKI,
nayprzod Stolnik Rawki, y Sędzia Grodzki Piotrkowski, *tandem* Kásztelan
Sochaczewski, Corę swoię KATARZYNE, z MARYANNY MADALIN-
SKIEY, Kásztelanki Konarskiey sptodzóná, SZUMANCZEWSKIEMU,
ktory miał *pro primo* ZOFIÁ ZALEWSKÁ, od ktorey też potomstwo zo-
stáło, w powtorne dáć raczył Matzëństwo.

Drugi Syn Wielmożny Jegomość Pán IGNACY SZUMANCZEWSKI,
ad prasens Podstoli Podolski, będąc Deputatem ná Trybunał Koronny, w tych
czasiech, kiedy złoto, lub instancye powázne przewazáia spráwiedliwość:
Aurum dat leges, faciunt Decreta Ducari, pokázal záwsze *equanimitatem su-
am*, sámey słusności zelant, sámych ukrzywdzonych obrońcá. Obrány Posłę
ná Seym Walny, z zárlivosti áffektu ku Oyczyźnie, to reprézentował dostá-
tecznie, co iá gubi, to usilnie radził, co iá sálwować może; prawdziwie u-
podobany wszystkim, *pro aris & focis dexterrimus Hector*. Ten KRZYŻ swoy
Herbowny, złączył z POBOGIEM od BOGA, y pobożności názwanym, to
iest z złotym KRZYŻEM ná zelazney *Podkowie*, y stárożytnym *Slepowronē*,
pełney Senatorow, ták Duchownych, iák y Świeckich, Jáśnie Wielmożnych
KRASINSKICH Familii, kiedy z Kásztelanką Zákroczymską, z Domu KRA-
SIN.

SINSKA, wszedł w Mażeńskie traktaty, y tylo 'od Niebá doznáie benedykcyi, ze w lamśiedzkich áffektách, w publicznych Honorách, y sprzyiających sobie pomysłnościách fortunnych, bydz się zázwsze uszczęśliwionym uznáie.

Trzecia tandem Corká, Wielmożna ANNA z SZUMANCZEWSKICH OLSZYNSKA, Cześnikowa Bełzka, y tá KRZYŻ swoy Herbowny z Herbem PNIEINIA, to iest Krzyżem od Izábli, między dwiema hákami złożony złączyła, áby przy tey reputácyi, ktorá ma z biegłósci rozumú, z udátnósci urody, ze wszech Cnot przystoynnych, oraz pobożnósc swoię, ktorá się nietylko ludziom, ále y BOGU podoba, okazała.

Y ták uszczęśliwione w Synách, y Corách, Wielmożnego niegdys' FRANCISZKA SZUMANCZEWSKIEGO, Podczászego Łatyczewskiego, pokazała się pod KRZYŻEM Herbownym błogostawieństwo: *Benedictio Patris, firmat Domos Filiorum. Eccles: 3,* wstawionego dáwnych Predecessorow swoich SZUMANCZEWSKICH godnósciá, y zástugami FRANCISZKA, w nieodrodnym od Cnot, Oycowkich BOG zászczycił potomstwem: *DEUS honoravit Patrem in Filiis, Ibid:* ták dálece, ze co o przeszłych od dáwnych wiekow, w Koronie Polskiey zástuzonych SZUMANCZEWSKICH, mowić się powinno, ze kázdy z nich dla obrony Oyczyzny, Herbownym KRZYŻEM, niby berłem Krolewskim, ábo Hetmańská mogł wládać buławá: *Dux fieri quilibet aptus erat;* to y o niniejszych przyznáć náleży, iż nieunikájac náyćieźszy dla Dobra Rzeczypospolitey usługi, w pracách, y fatygach publicznych, iáko w domowym Kleynócie swoim, Herbownym KRZYŻU, wzelkie Imienia swego wynayduia, y uznáia ugódnienia. Kázdy Wielmożny SZUMANCZEWSKI, z tym się zázwsze óswiadczał, ze KRZYŻ Jego Herbowny, był mu iedyná chwałá: *In hoc gloria mea:* wiedział bowiem sámé, ze Krzyżowe prace, sá wšyftkich Honorow náygodnieysze, iáko práwo Imperyalne uczy: *l. contra publicam, C. de re milit. Honoris augmentum non ambitione, sed labore ad unumquemq; convenit pervenire,* iákož ták w sámey rzeczy: bó y Alexander Severus Cesarz, nikomu innemu z skárbu swego zlotá, lub srebra wydáwáć niekázał, procz tych, którzy cáłósci Państvá, orężnym bronili żelázem, zá rzecz niegodziwą sádzác, áby publiczne podátki, z interessu ubezpieczenia dobra pospolitego uchwalone, mieli bráć nie niezástuzeni, ná prozne lusztyki, pyszne párody, y mniey przystoynne expensy, oczym pisze *Lampridius: Aurum & argentum, raro cuiquam nisi militi divisit, nefas esse dicens, ut dispensator publicus, in delectationes suas, & suorum converteret id, quod Provinciales dedissent.* Tá była, y iest zázwsze Cnotá, Wielmożnych SZUMANCZEWSKICH, szczerym, á usilnym ázardem fortun, zdrowia, y sámego zycia, zástugiwać się Oyczyźnie, y przynáleżacych heroicznym dziełom, dostugiwać się Honorow. Mądrosćiá w Rádách, Męstwem w woiennych potrzebách, stárac się o dobro, y bezpieczeniśwo Krolestwá, tá iest wrodzona SZUMANCZEWSKICH práktyká, iákyby to do nich mowiono: *Diserte Lechiada, conjungere Pallada Martis* wšyftkú záśstáwę swoię, ná szczegulney gruntuiá Cnocie, trybem nieiáko owych Tebańczykow odważnych, którzy spytáni, ná czym záwiśta czci godná słáwa, odpowiedzieli, ze u Rzymian ná dzielności woienney, u Grekow ná wybornych, y doskonálych náukách, á u nas Tebańczykow, ná sámych Cnotách: á iezeli ná Cnotách ufundována SZUMANCZEWSKICH Słáwa, toé idzie w páragon z Sálomonem Monarchá, o którym mowi Pismo: *Vicisti famam virtutibus tuis, 2. Paralipocap: 9,* lub z owym Máchábeyczykiem *Matb: 7. Fama virtutis ejus, ubiq; divulgá batur,*

batur, nąślądnie Apostolską sławę, która dla cnot tylko, po całym rozgłoszona świecie: *In omnem terram, exiit sonus eorum. Psal: 18.* Cnotliwa sława, y sławna SZUMANCZEWSKICH Cnotą, bo o Wiare żarliwa, Pańskiemu Mąjestatowi życzliwa, w obronie Oyczyzny odważna: *Pro DEO Sancti, pro Rege condididi, pro Patria magnanimi,* y dla tego prawdzie się o nich powinno, że są *Os Regium, Patrie brachium, Decus omnium.* Przed Herbownym SZUMANCZEWSKICH KRZYZEM, Bissurmańskie nieraz ukłękąło kolano, zle nieprzyjaciół precz pierzchały duchy, samą Oycyzną nie zliczonych łask doznawała. Jako KRZYŻ CHRYSZTUSOW, Krwią ubóstwioną z kropiony, stał się powszechnym całego Świata zbawieniem, według Świętego Ambrozego: *CRUX Domini salutem generi contulit humano:* a według Świętego Chryzostoma: *CRUX terrarum Orbem convertit, atq; sanavit, hac errorem abegit, veritatem reduxit, terram in Coelum restituit,* tak y KRZYŻ Herbowny Wielmożnych SZUMANCZEWSKICH, purpurowym krwi Kawalerskiej, za Wiare, za Honor Boski, y Oyczyście dobro, ohotnie wylaney, załarbowany rubikonem: *CRUX est purpureo sanguine tota rubens* zamienił się w Tryumf, y znak zwyciężki Monarchii Polskiej.

Militiam Lechi decet hoc insigne trophaum,

Quod vita fontem, Corq; salutis habet.

A czy może być wspanialsze Prześwieconego SZUMANCZEWSKICH Domu Dostoieństwo, nąd te; że KRZYŻ Ich Herbowny, od KRZYŻA Chrystusowego znakomitość swoię, y zalecenie zabiera? Chrystusowemu KRZYŻOWI, przypisał Calixtus III. Naywyższy Papież: *Omnes Reges servient Ei,* na co się y Wielki Augustyn pisze: *Christus de CRUCE sua vicit Reges, & subjugatis eis, ipsam CRUCEM in fronte fixit, & gloriatur de illa, quia ibi est salus eorum,* o Herbownym SZUMANCZEWSKICH KRZYŻU, w Cnoty, iak drogie Kleynoty przybrány, to się przyznać powinno, że zawsze swoiey jest rewerencyi godzien. Nietrudno tu o Krolewskie przyKRZYŻU honory, wszakże KRZYŻ ma swoię relatyę do Beret: *Sceptra CRUCEM faciunt, CRUX quoq; Sceptra facit,* ani KRZYŻ bez Beret, ani Beret bez KRZYŻA obeysć się niemoga: *Nec sine Sceptis CRUX, nec sine Scepta CRUCE.*

Temu Herbownemu Wielmożnych SZUMANCZEWSKICH KRZYŻOWI, dosyc z siebie, y z własney istoty swoiey szacownemu, dodaia ielzce waloru y ceny, inne Prześwieconych Familii *Decora,* miánowicie Wielmożnych SKRZETUSKICH *Jastrzębiec,* w Osobách Wielmożnego niegdys Jegomości Pána FRANCISZKA SZUMANCZEWSKIEGO, Poczászszego Latyczewskiego, a Wielmożney Jeyności Páni ELZBIETY SKRZETUSKI, Mażonkách, a nayukochańszych niegdys Wielmożney s. p. Jeyności Páni KATARZYNY, Miecznikowy &c. Rodzicach, *conjugali federe* złączony, którego PODKOWA z KRZYZEM, iako Wielmożnemu SKRZETUSKICH Domowi, torowała zawsze bitą do naycelnieyszych Honorow drogę, tak *bonis avibus,* Herbownym oraz *Jastrzębiem,* niby to lotną Fama Zacność Domu Wielmożnych SZUMANCZEWSKICH, po Świecie Polskim rozniosta. Miała, y ma po dziś dzień swoię sławę, y reputacyę, WW. SKRZETUSKICH Prozápia, w tuteyszym przedtym Woiewodztwie Poznáníkim, a teraz w całym Krolestwie Polskim zaśluzona. Pamiętaię potomne czasy, mądrość, y spráwiedliwość, Wielmożnego, y Nayprzewielebnieyszego, niegdys Jegomości Xiędza JANA SKRZETUSKIEGO, Kánoniká, y Officyalá Ge-

neralnego Poznńskiego, w Roku 1557, w interessach publicznych sprawność, Wielmożnego JANA SKRZETUSKIEGO, Sekretarza Krolewskiego, Deputowanego z Seynu Kommissarza, w Roku 1590, o czym *Constit. Regni fol. 693*. Odwaga, y męstwo Wielmożnego JANA SKRZETUSKIEGO, Gubernatora Mochilowskiego w Obozie Litewskim po Usaruku, za Oyczyznę walczącego około Roku 1601, świątobliwość także JANA SKRZETUSKIEGO, Zakonu S. J, który *Opus pobożne, Monitorium simplex, ad correcturam vite humane*, intytułowane, wydał w Roku 1709. Pamiętne wielkie, y chwalebne dawnieysze dzieła Wielmożnych SKRZETUSKICH, ale niemniej y teraz oczywiste, y wiadome. Wiadome w Wielmożnym JOZEFIE SKRZETUSKIM, Podczaszym Przemyckim, Stároście Mogielnickim, Bracie Rodzonym Wielmożney niegdyś ELZBIETY SKRZETUSKIEY, Podczaszyny Łatyczewskiej, a Wnu Wielmożney ś. p. KATARZYNY, Miecznikowy &c, który w Roku 1738, będąc Deputatem na Trybunał Koronny, potym Posłem na Seym Walny, na tych dwu funkcjach, godnym pokazał się Státysta, y Sędzia, przez co sobie, y Prześwietney Familii swojej, na wiekopomną zaśluzyl sławę. Wiadome inne Cnoty, y zasługi, w innych Wielmożnych SKRZETUSKICH, tak *in Statu Equestri*, iako też *in Statu Spirituali*, temi czasami wziętych, y na publiczne sobie zarábiających eslymacye, których szczupłość tej karty niewymienia, powinne iednak ich Godności wyraża *homagium*. Dodamyż ieszcze do Domu Wielmożnych SKRZETUSKICH Domy, Jasnje Wielmożnych, Wielmożnych SWIDZINSKICH, KRASINSKICH, OLSZYNSKICH, ktore *ex nexu Consanguinitatis*, do Prześwietnego Domu Wielmożnych SZUMANCZEWSKICH należą, a długa arytmetyka one liczyć musimy, iako to Jasnje Wielmożnych, Wielmożnych PONIATOWSKICH, LANCKORONSKICH, ZAŁUSKICH, MALCZEWSKICH, MADALINSKICH, RYCHŁOWSKICH, TRZEBICKICH, PONIATOWSKICH, MORSKICH, FALECKICH, AGACKICH, ZABOROWSKICH, BARDZINSKICH, LINOWSKICH &c, ale stańmy y na tych, bobyśmy dziśay niekomputowali wszyllkich.

A tu uważmy, do czego y mowa moia ściaga, do za Zaszczyt przed Swiátem Wielmożney ś. p. Jeymości Pani KATARZYNY z SZUMANCZEWSKICH GRODZICKIEY, Miecznikowy Káliskiey, ktora iak promień do wypogodzonego słońca, iak delikátny owoc do rozkwitłego drzewa, iak droga perła do złotey korony, do Xiążęcey niegdyś PRUSSO W Familii, iako Sukcessorka, do Zaczego Oycá Swego FRANCISZKA, y Mátki ELZBIETY, iako Corká, niegdyś Podczaszanká Łatyczewska, do Godnych Rodziców, y wszyllkiego wyżey záchwalonego Rodzeństwa, nád to do wszyllkich z swym Domem zkolligowanych Domow, právem náaturalnym, iako *ex de offibus* należała, y należy. Wielki przyznam się Zaszczyt przed Swiátem, Wielmożney niegdyś KATARZYNY GRODZICKIEY, Miecznikowy Káliskiey &c, że tak Prześwietnych Predecessorow, Familii, y Ich Dostoyności Sukcessorka, y nieiako Dziedziczka zostawała, ale uważmy niemniej, który sobie sama przez powtorzone *successive* Godne Matzeństwa uczyniła.

Wiádomo dobrze, że Wielmożna niegdyś, z Domu, y Familii swojej KATARZYNA SZUMANCZEWSKA, *primo voto* była za Wielmożnym, niegdyś Jeymością Panem WŁADYSŁAWEM TOMICKIM, Miecznikiem Poznńskim, *secundo voto immediatè*, była za Wielmożnym Jeymością Pa-

nem ZYGMUNTEM GRODZICKIM, Miecznikiem Kálikim, Generałem
Majorem Woysk J. K. Mości, y Rzeczypospolitey. Obadwá te Domy, iáko
są w wielkiej w tych Woiewodztwach Wielkopolskich, y inszych Dystrykcyi,
rák wielce onemi ugodniá Dom, y Imie swoje, Wielmożna niegdys KATA
RZYNA z SZU MANCZEWSKICH.

TOMICCY Herbu ŁODZIA, máią tę od Kronikarzow Pochwałę, że
więcey záwsze ná dobro Oyczyzny respektowali, á niżeli ná swoje. Począ-
tek swoy od Pánow w Wielkiej Polsce Znákomych, to jest z Bniná, y Gor-
ki biorá, názwáni od Dobr Tomie rzeczonych, trzy mile od Poznánia leżą-
cych, ktorých ná ow czas Dziedzicámi byli, y Kościolá támeznego Fun-
datorámi są. Wielkie zálecenie mieć ten Dom powinien od Przodkow swo-
ich, iáko to Jáśnie Wielmożnych JANA TOMICKIEGO, ktory do sławney
pod Puckiem wiktoryi, w Roku 1462, osobliwey Káwalerskiego fercá doło-
żył dzielności, zá co od Kazimierzá Krolá Jagiellonowiczá, zóácznie ure-
gulowany został. MIKOŁAJA TOMICKIEGO, Chorążego Poznańskiego
w Roku 1460, ktory podpisał Przywiliy Klastoru Lubińskiego Wielebnych
Xięży Benedyktynow, o czym Łáski w Stát: fol: 72. Ten zANNY, ANDRZE-
JA z Számotul. Woiewody Poznńskiego Sioltry, miał dwie Corki, z tych ży-
lá jedná z KRZYCKIM Kotwiczem, á druga z WRZESINSKIM: Synow 3,
PIOTRA, MIKOŁAJA, y STANISŁAWA. O tym PIOTRZE, wiele pię-
knych rzeczy czytam w Kronákách: nayprzod, że się w Akadémii nášzey Gnie-
źnińskiej, ktorá w tym Krolestwie jest *prima Literarum Sedes*, mnieyszych
Szkol uczył, *tandem* w Akadémii Krákovskiej, promowowany *ad Lauream*
Philosophicam, potym w Bononii, dla wielkich w Práwach doskonałości, pu-
blicznie *renuntiatus Juris Utriusq; Doctor*, ná koniec w Rzymie y Świętey Te-
ologii. O iego mądrości będąc uwiadomiony Krolewic, Kardynał Fryderyk
Biskup Krákowski, uczynił go Kanclerzem przy Dworze swoim, w krotce
po śmierci tegoż Kardynała, záchwalony przed Zygmuntem I. Krolém Pol-
skim, Sekretarzem Koronnym został, rychło po odprawioney godnie Posel-
skiej funkcyi u Krolá Węgierskiego, postąpił ná Biskupstwo Przemyskie,
trzymáiąc rázem y Pieczęć mnieyszą Koronná. W Roku 1520, postąpił wy-
zey ná Biskupstwo Poznańskie, *immediate* po Janie Lubrańskim Herbu Go-
dziembá, wieczney wdzięczności Godnym Akadémii nášzey Poznańskiej Fun-
datorze, ná koniec wygurował się przez wielkie záslugi swoje, ná Biskupstwo
Krákovskie, Ináwet y ná Arcybiskupstwo Gnieźnińskie był promowowany,
ále już tey Dostoyności przyiáć niechciał, przez co tym większá o sobie u-
czynił opiniá, że Xráżęccy Prymasowskiej uniknął Godności, ktorey jednák
nikomu innemu niedáno, tylko zá záleceniem iego, náprzod Drzewickiemu,
á po nim Krzyckiemu, Sioltrzeńcowi iego. Pomieniony Krol Zygmunt I,
ná Rádách tego PIOTRA TOMICKIEGO Biskupa, zupełnie polegał, Urzę-
dy Koronne, według spráwiedliwego rozsádku Jego rozdáwał, záżywał go
w roznych Poselstwach, z pożytkiem publicznego Dobra. Gdy Turcy, y Tá-
tárzy, Ruskie náiezdzáli Kráie, z miłości ku Oyczyźnie, nietylko stokonná
záciągnął Chorągiew, ále dzieiątego z swych poddánych, ná kámpániá po-
stał, o czym List u Andrzejá Lipskiego, *in Deced: ques: pub: 7*, iák mu táń
Krol Zygmunt zá tę uczynność dziékuje. Przytym ludzi uczonych száco-
wał, y kochał, młodź Szláchecka, náwet Senátorского Rodu, w Krákovskiej,
y w Cudzoziemskich Akadémjach, Itarániem swoim edukował. Z ćwiczenia
iego wyszli, ANDRZEY KRZYCKI, Arcybiskup Gnieźniński, HOZYUSZ

Kardynał, Biskup Warmiński, FILIP PADNIEWSKI, y PIOTR MYSKOWSKI, Biskupi Krákowski, DANTYSZEK Biskup Warmiński, y inni. O fundacyach ktore poczynił, áni námieniem, bo ich wyráchowac niepodobno. Teraz o Jáśnie Wielmożnych Woiewodách Káliskich, Káasztelánach Miedzyrzyckich, Gnieźnińskich, o Ministrách *Status*, o Urzędnikách Koronnych TOMICKICH, o niedáwnym DOMINIKU TOMICKIM, Kánońiku, y Surrogacie Gnieźnińskim, o FRANCISZKU TOMICKIM, ktory má zá sobá KATARZYNE JUDZKÁ *Toporowá*, y o innych *in Statu Spirituali*, & *Equestri*, *qua Sagò*, *qua Togá* záslużonych TOMICKICH, mamże dáley mowić podobno stánie ieden zá wielu, wyżey wystáwiony PIOTR Biskup, ktory poiąc niemożna, co to był zá człowiek, iák nieporównáných przymiotow, ktoremi ták sam siebie, iáko y Prześwietná Familiá swoię, ná wickopomne zászczycił czasy.

O Wielmożnym niegdys WŁADYSŁAWIE TOMICKIM, Mieczniku Poznánńkim, á zesłtym Matżonku Wielmożney s p. KATARZYNY z SZUMANCZEWSKICH, mamże tákże co mowić, ktory ziednoczone w sobie dáwných Przodkow doskonałości, y Cnoty, iáko w słońcu zgromadzoná iáśność, lub rzeczy widzialnych, w czystym zwierciadle okazywał przytomność. Który z Imienia WŁADYSŁAWEM będąc, prawdziwie władał Sławá, chwalebnych czynow, y záslug swoich, będąc Miecznikiem Poznánńkim, gotow był ostrym ná nieprzyaciół Oyczyzny władać orężem: *Dux bonus atq; idem validus pugnator in armis. Plutar*, będąc Herbowney Gubernatorem Ná WY, umiał Fortunę Polská, z Kleynotem złotey wolności, do szczęśliwego doprowadzać portu: *Felicem hę portum terigere Carina*. Ten sławny z Talentow, y zacnych przymiotow WŁADYSŁAW TOMICKI, z Matki KARCHOWSKIEY, Herbu *Pretwicz*, czyli *Száchownicá* idący, (od ktorey tákże Wielmożny Jegomość Pán ZAREBA, *ad presens* májący zá sobá Wielmożná Jeymość Pánia KATARZYNE z NIESWIASTOWSKICH, *uterina Fraternitate descendit*,) fortunne záwżze szczęścia, y Honorow ściągát ná siebie loły, w stáraníu nietylko o swoie, ále y publiczne dobro záwżze szczęśliwy, y z tad cátemu Polskiemu pożyteczny Swiátu, że się stulżnie o nim powiedziec mogło: *Non sibi, sed toti genitum fas credere mundo. Juven*.

A tu co o TOMICKICH, to y o GRODZICKICH Domu mowić mi przychodzi, *utraq; perpetuus, meruit Domus ista honores*. Płynie Náwa *ad beatas Honorum Insulas*, wznosi się pod sáme Niebiosá wystáwiony SWOBODA. GRYFF, Ziemskie, y Powietrzne stworzenie, ze Lwá, y Orlá, iáko Krolow Ptastwá, y Zwierząt złożone, stulżnie ma sobie przypisáne Léma: *Undiq; PRINCEPS*. Co sáme mowić się powinno o Xiążęcym GRYFFINOW Domu, wżák że GRODZICCY byli Xiążętami Pomorskiemi, o czym Nieśiecki Tom: 2. *Undiq; PRINCEPS*. Jáko Xiążę Plánet Słonce, południowá iáśnienie swiatłościá, ták GRYFINOWIE GRODZICCY ná Polskim Niebie, *Polonia à Polo*, J. O, Jáśnie Wielmoż: Honorámi iáśnieli: *Est Sole clarior*, ták pisze Okolski, *vita potestas in Familia Gryphorum, nulla enim dignitas, nullus honor, nulla Senatoria Curulis erat, qua non sunt ornati*. Káždy GRYFIN Dygnitarz, Senator, Minister *Status*, Urzędnik Koronny, z cnot, záslug, dzieł sławnych, *undiq; PRINCEPS*. Náleżałoby tu obszerniey, ile że *amplissima materia*, tę łatwość czyni Wielmożnych GRODZICKICH wywodzić Familiá, ále oczás tylko idzie, ktory by też naydłuższy, niewystarczyłby ná to, á do tego, że to dzieło wykonáne niedáwno, ná Pogrzebie Wielmożnego niegdys JOZEFA GRODZICKI.

DZICKIEGO, w Kościelnym Grobie Wielebnych Oyców Reformatorów Po-
 znańskich, w Roku 1755, dnia 20. Stycznia złożonego, y pochowanego, gdzie
Strictior Observantia, dosyc godnie Dom Prześwietny GRODZICKICH u-
 szanowała, gdy w Pogrzebowym Kázaniu, Herbownego GRYFA, Setafickim
 piorem pod Niebo wyniosła. O Tobie wszczegulności, wiele powinienbym
 mówić, W. Mci Panie ZYGMUNCIE GRODZICKI, Mieczniku Kálski, Gene-
 rale Majorze Woysk J. K. Mości, y Rzeczypospolitey, coż, kiedy wiem do-
 brze pokorny umysł Twoy, że lubo chwalebnie wszystko czynisz, chwały iea-
 doak unikasz, gdyż y bódziszysze, bárdziej Moralne obligowałeś Kázanie,
 wszákze y w tym Twojemu ákkomoduję się gustowi, gdy tych, których wspo-
 minam, Godnych Antenatów Wászych, z Cnot tylko znakomitych zálecam,
 y Twoicy oraz niechcąc bydz przeciwny modellyi, z należacemi Twoim do-
 skonáłościom nierozszerzam się pochwałami: luboć to z partykularnym mo-
 im umartwieńniem czynię, ile że iestés *SIGISMUNDUS Musis dignus*: go-
 dzi en, żeby Cię wszystkie wystáwiały Eloqwencye, wszystkie pánegiryczne
 opisowały piorá, á to dla tego, że Herbowny Twoy GRYFF, do Polskich
 záwsze przodkował, y przodkuie tryumfow: *Gryphus Lechicorum signa dat
 trophaeorum. Sarbie. ze skárbow y sercá Oyczyźnie dodáie, per damna, per ce-
 des Polonia, qđ ipso GRODZICIORUM ducit opus animumq; Grypho. Staro-
 wol, że GRYF Twoy Herbowny, y dobrze pilnuie cástości Oyczyzny, y do-
 brze przestrzega złotey wolności, y dobrze broni Korony Polskicy: Et cu-
 stos, E pugax, ungvibus E rostró, atq; alis armatus in hostem*: godzi enés te-
 dy, aby Cię Oratoryczne piorá, rowno z Herbownym GRYFFEM Twoim, w
 iák naywyższe wygorowały Elogia: od czego iednák, według geniuszu Twe-
 go dálekim iestem. Atoli, lubo ja zámilczę, niezámilczą iednák tylo, kto-
 rych masz Przyjaciól, y Estymatorów Twoich, którzy iáko kocháią ludzkość,
 przychylnóść, szczerość, rzetelnóść Twoię, ták wspaniały Twoy umysł, ro-
 zum, y rozładek doskonáły, wiadomośc rzeczy, pięknoá *in exoticis, statu Re-
 gni, E re militari* experyencyá, żywą przytym zá Oyczyznę swoię zelozyá,
 szácnoá, y szánnoá: przez co niech Oni sami Twoiemi, do czego się iednák
 y ja z powinna przypisuję rekognicyá, Pánegirystámi będą.

Tu mi tylko illacyá uczynić przychodzi, iák wielki przed Swiátem sprá-
 wiła sobie Záfzczyt, przy tych dwu Prześwietnych Domach, TOMICKICH,
 y GRODZICKICH, Wielmożna s. p. KATARZYNA z SZUMANCZE-
 WSKICH. ŁODZIĄ TOMICKICH, fortunną odpráwowała zeglugę, GRY-
 FEM GRODZICKICH, wzbúiała się pod Niebotyczne Honory. Coż do-
 piero, gdy do TOMICKICH, y GRODZICKICH korelacyine przyłączemy
 Domy, prawdziwie KRZYŻ Herbowny, Wielmożney niegdys KATARZY-
 NY z SZUMANCZEWSKICH, iák w wspaniałym Oltarzu wystáwiony, o-
 baczemy. Ten bowiem wyborne, nietylko Polskę, ále cały Swiát Europey-
 ski, odorem sláwy nápełniające, Jáśnie Wielmożnych Chrabioz z Werbna PA-
 WŁOWSKICH ozdobiają LILIE, ten SZOŁDRSKICH, y OPALÍNSKICH
 hádowne Honorámi okrazáją NAWY, ten KWILECKICH złotymi nurtem
 oblewa SRZENIAWA, ten SKORZEWSKICH weneruie HÁBDANK, ten
 ROGALA MARSZEWSKICH, LEW ZARĘBOW, dla rewerencyi nie-
 przyslepny czyni, ten OLSZEWSKICH, CHŁAPOWSKICH, MICIEL-
 SKICH, SKORZEWSKICH, DOMIECHÓWSKICH, BNÍNSKICH, RO-
 GALÍNSKICH, RYDZYNSKICH, PONÍNSKICH, NIESWIASTÓWSKICH
 TWARDÓWSKICH, DZIAŁYNSKICH, BORZENCKICH, OLEĐZ-
 KICH,

KICH, PIGŁOWSKICH, ZEBRZYDOWSKICH, KIERSKICH, MIAKOWSKICH, ROSNOWSKICH, ROMIEJEWSKICH, ZABŁOCKICH, WOLSKICH, CIELECKICH, MIELZYNSKICH, KRZYCKICH, SKAŁAWSKICH, MALCZEWSKICH, PRZYŁUSKICH, SOKOLNICKICH, WALKNOWSKICH, ROZDRAŻEWSKICH, RADZIKOWSKICH, NARAMOWSKICH, PONIKIERSKICH, KALSZTYNOW, SŁAWOSZEWSKICH, NIEPRUSZEWSKICH, ZDZYCHOWSKICH, ZAKRZEWSKICH, KASINOWSKICH, DALESZYNSKICH, ZWIERZCHLEYSKICH, ZAGORSKICH, SOBOCKICH, y innych niezliczone *Decora oracząia*. Proszę tedy widzieć, co za Zaszczyt przed Swiätem, Wielmożney s. p. KATARZYNY z SZUMANCZEWSKICH, z powtorzonego *pro primo* z TOMICKICH, *pro secundo* z GRODZICKICH Domami Małżeństwa, a na koniec proszę uważyc, co za Zaszczyt Jey z Godnych Sukcesorow.

Trzech Synow Wielmożnych, IGNACEGO, ANTONIEGO, y STANISŁAWA TOMICKICH, y cztery Cory, ZOFIA, MAGDALENĘ, FRANCISZKĘ, y ANNE, zostawiła na Zaszczyt swoy, Wielmożna s. p. z SZUMANCZEWSKICH KATARZYNA. Prawdźiwie przy Herbownym KRZYŻU, pobłogostawił Jey BOG na tylu Konsolacyach, że się stała *sicut vitis abundans in lateribus Domus*, stała się iako Meżá niegdys kochającego, tak y dzieci kochanych poszanowaniem: *Surrexerunt filii eius, et praedixerunt, et Vir ejus laudavit eam*, tak dalece: że tu na dzisieyszym Pogrzebie, niepotrzebá płaczu, ile w tak liczney Konsolacyi nieumierając s. p. Wielmożna Jeymości Pani z SZUMANCZEWSKICH KATARZYNA cieszy się, y z tak piękną popisuię ozdoba, z Enatuszem mówiąc: *Nemo me lacrimis decoret, nemo funera fletu, non morior tota*. Juże tedy meday się wżawych zátapiad nurtách, Przeswiętna TOMICKICH NAWO, narzekając na wichrowatą furyą śmierć: *Omnes fructus tuos induxisti super me Psalm: 87*, płaczliwym żalom inż się meday pograżać, pod Herbownym Mácierzyńskiego błogostawieństwa KRZYŻEM, *propere et prospere ventis da vela secundis*, wszákże zdaniem *Andreae Cretensis: CRUX in periculis dans salutem, in angustiis solans, in necessitatibus opitulans, in mari gubernatrix, in calamitatibus refrigerium*. A zátym, iako Xiazę Mutyneński odmálowawszy na morzu okręt, którego bieg Gwiazda Polarna w krzyż uformowana rządzita, kazał mu przy piśać: *Hoc duce Caelo, hoc fubere fausto*, tak y Wy pod Mácierzyńskim KRZYŻEM, iako pod szczęśliwą Konstellacyą, dalsze progressa fortune kieruycie.

Jakoż ani wątpić o szczęśliwym powodzeniu Waszym: z tak Swiętego KRZYŻOWEGO Drzewá, sliczne wyrosłiscie látoroście, *non potest bona arbor malos fructus edere*, y purpurowego Krwi Szlácheckiey Oceanu, Herbowną NAWA wyptyneliscie Ulisselowie Godni. Uważalem ia, ile mi się to szczęście podáło, iako przy áffekcie Wielmożney s. p. Mátki Wászey, znáydownatá się potrzebna do dobrego rządu, y pilney potomstwa edukacyi, przeczorność, y ostrość, iedno iey słowko, y miłe, y przenikliwe było, to z wielkim respektem bydz od Was przyięte musiało, y nieomylnie dobry skutek w sereách Waszych sprawowało. Coż to álbowiem spráwiło, Godni Synowie, y Cory, że w Was tak piękną obyczáiw ukladność, tak chętną do dobrego skłonność, taką bez wyniosłości ku rovnym, y niższym przychylność, poważną skromność, rozsádną powolność, gruntowną roslroponość, y inne wielką o przyszłych w Oyczyźnie pozytkách Waszych przynoszące nádzieię, cnota, y doskonałości, publiczna wychwala stáwa, prekonizuię elimácya, iea

żeli Szkolna, lub Professerka, ja mówię, że więcey Rodzicielska edukacya, do ktorey się bárdziej zaráz z kolebki powolne zwykło konformować potomstwo, gdyż y Orłétá nigdyby niepatrzyły w słońce, gdyby sówę, álbo nieterzáz zá Mátkę miały, iáko mówi Polityk: *Si Aquilam instrueret noctua, nō oculos doceret in solem intendere, non alas cedros volatu transcendere, in tenebris inter depressiores arborum ramos disciplina tota consisteret.*

O iáka ozdoba Wielmożney s. p. KATARZYNY z SZUMANCZEWSKICH, ktora będąc Madrá Mátką, madre też, y rostopne po sobie zolláwila Dzieci, y słusznie: *Feroces imbellem non progenerant Aquila Colubam. Flor.* Ma ozdobe z Wielmożnych IGNACEGO, ANTONIEGO, y STANISŁAWA TOMICKICH, Miecznikowiczow Poznańskich, kocháných Synow, ma ozdobe z kocháných Cor, z pierwszey Wielmożney Jeymości Páni ZOFII, z Cnot, przyjemności, y pięknych przymiotow prawdziwszey Pándory Polskiej, ktora bywšy *pro primo* zá Wielmożnym niegdys JOZEFEM GRODZICKIM, Rodzonym dzisieyszego Wielmożnego ZYGMUNTA GRODZICKIEGO, Mieczniká Káliskiego, Generatá Májorá Woysk J. K. Mości, y Rzeczypospolitey, *zdo voto* jest teraz zá Wielmożnym Jegomością Pánem JOZEFEM GLISZCZYNSKIM, Pisarzewiczem Ziemskim Káliskim, Stárszym Synem, Wielmożnego Imci Pána MACIEIA GLISZCZYNSKIEGO, teraznieyszego wielce zásluzonego Pisarzá Ziemskiego Káliskiego, á Matki Wielmożney ROZALII z CYWINSKICH GLISZCZYNSKIEY, Sióstry Rodzoney Wielmożnego Imci Pána CYWINSKIEGO, Podczászego Poznańkiego. O tym Domu Wielmożnych GLISZCZYNSKICH, Herbem *Jastrzębiec* pieczętującym się, przynajmni tylo námienić mi w tym miejscu náleży, że iáko zdáwna przez szczegulne godne záslugi, miewał sobie Polskie obowiązane Honory, ták y teraz przy iedynych publicznych pracách, do wszelkich Herbowną *Podkową* toruje sobie drogę dostoyności. *Krzyż przy Podkowie* máiac, pokáznia dowodnie Wielmożni GLISZCZYNSCY, że nieinaczey, tylko świątobliwym krokiem, drogą spráwiedliwości, do nálezacych zásluzonemu Imieniowi swemu prerogatyw postępują. *Krzyż z Podkową* w Herbie złączony máia, ná znak, że w Duchownym, oraz y Rycerskim Stánie, zá *Wiare*, y Oyczyznę, certować, y tryumfować umieta. Przy KRZYŻU, iásnieli, y iásnieią Godnościami w Kościele Bozym, wszák niedáwno około Roku 1700, GLISZCZYNSKI był Kánonikiem w Prześwietney tuteyszey Kátedrze Poznańkiej, procz tego Familia GLISZCZYNSKICH, z dáwnego Funduszu swego, ma uprzywileiowane sobie *stallum perpetuum* w Kátedrze Warmińskiej, ktorego y dzis Syn młodszy, Wielmożnego Pisarzá Ziemskiego Káliskiego, godnym Possessorem zostáie, dla pięknych tálentow swoich, nietylko Kánonicznego Orderu, ále też y Biskupiey Infuły godzien. Herbowną *Podkową*, czynia znakomite ślády záslug swoich w Trakcie publicznego Dobra, co się oczywście wydáie w Wielmożnym MACIEIU GLISZCZYNSKIM, dzisieyszym wielce zásluzonym Pisarzu Ziemskim Káliskim, ktory znaczne, y madre *opera* Gránicznego Processu, y Praw Oyczystych, w tych czásách potrzebnieysze *in publicum*, *Et ad publicam utilitatem* wydał, pracowitym w Sądách Ziemskich, y innych Aktách práwnych, to iedynie zápisując piorem, co sumienna ná przykłąd innym spráwiedliwość dyktuje. Rzecz słuszná, áby *super tantum fors cadat gloriosa MATHIAM*, á w Synie JOZEFIE, Oycowskich Tálentow żywym Portrećie, z pobożności sławnym, z wrodzoney dobroći, y ludzkości, káždemu przyjemnym, y miłym, Herbo-

wny *Jastrzębiec*, w iak nągornieysze wywyżzył się Honory. Z drugiey Co-
ry, Wielmożney MAGDALENY, nietylko z poważney urody, ale y z przy-
stoynych doskonałości odrodzoney Pulcheryi, Wielmożnemu Jegomości Pá-
nu TOMASZOWI ROKOSSOWSKIEMU, Pisarzowi Grodzkiemu Pyzdr-
skiemu, Wielmożnych KAROLA ROKOSSOWSKIEGO Oycá, MARY-
ANNY GRODZICKIEY Mátki, á Rodzoney Siostry Wiel: Jegomości Pána
ZYGMUNTA GRODZICKIEGO, Mieczniká Káliskiego &c, w dozy wo-
tnią Matżeńską przyiaźń oddány, w ktorým złączeniu, iáko Herbowna TO-
MICKICH NAWA, tak y Oyczyłsty ROKOSSOWSKICH GLAUBICZ,
morzem záslug doń należących sobie dają Dostoyności. Z trzeciey FRAN-
CISZKI, ale tę w slanie niewinności B O G zábrał do spoleczności Aniel-
skiej. Z czwartey Wielm: Ieymci Pánnny ANNY TOMICKIEY, w Pániń-
skim stanie teraz, przyzwoity pięknym obyczajóm swoim skárbiący sobie
szącunek.

Dodamyż tu Relacyine ieszcze do Wielmożn: GLISZCZYNSKICH,
CYWINSKICH, y ROKOSSOWSKICH Domy: iáko to LUBIENSKICH,
SWINARSKICH, GOECKICH, MOLSKICH, WĘGIE RSKICH,
MINISZEWSKICH, BÓRZECKICH, ZUKOWSKICH, TYMIENIE
CKICH, y innych nieprzeliczonych práwie; á teraz zkombinujemy te wszy-
skie ozdoby, spływające ná Osobę Wielm: niegdys KATARZYNY z SZU-
MANCZEWSKICH GRODZICKIEY &c, w iákié łatwo widzieć moze-
my, iáko w Herbownym Jey KRZYZU, wydáie się wynikający ze trzech
iuz wywiedzionych okoliczności Jey Zászczyt przed Swiátem, to jest z stro-
ny Prześwietnych Jey Predecessorow, z strony powtorzonego z Godnemi I-
mionámi Matżeńská, y z strony Godnych Jey Successorow. synow, Corek,
Wnuczát, y wszyłskiey Konsolacyi.

Juz tedy iákom się obowiazał, wypełniłem, ile moia pozwalała nizu-
dolność, gdym pokázał w pierwszey Części Zászczyt W s p. Jeymci P. KATA-
RZYNY z SZUMANCZEWSKICH przed Swiátem: nástepnie teraz, abym
w drugiey Części, chociaź krotko pokázał Zászczyt Jey przed Niebem, kto-
ry takze ze trzech okoliczności zkláda się, to jest: 1. z Cnot, y Záslug ná
chwałę Boską łozonych, 2. z miłosternych uczynkow, ná pomoc bliźniego
świadczonych, 3. z usilnych prac, ná zbáwienie wáłneý dułzy niezániedbá-
nych, ináčey bowiem bez tych trzech kondycyi, prawdziwy przed Niebem
niemogłby bydz zászczyt. Obroćmyż teraz oczy ná swiátobliwe zycie, W.
niegdys KATARZYNY z SZUMANCZEWSKICH GRODZICKIEY, Miec-
cznikowy Káliskiey &c, ieżeli tych trzech obowiazkow, do nálezytego zá-
szczytowania się przed Niebem, nieprzeięta ná siebie.

Co do pierwszego, wiedziała dobrze Wielmoż: s p. KATARZYNA o
szącunku Cnot, że náđ nie nic niemá sz kosztownieyszego przed BOGIEM,
według zdánia Neoteryká: *Sola virtus in statera DEI pōdus habet*. Wiedzia-
ła z Augustyná Swiętego, że co nam da fortuná, iáko to honory, fortuny,
przyiaźni, to zá odmiána szczęścia odebrać może: co nam użyczy natura,
iáko to trody, zdrowia síł czerstwych, to w przedciagu zycia potrafi zágu-
bić, czym záś nas uraczy Cnotá, iáko to láska, y respektem Boskim, to
edy nie wickowac musi: *Quod commodavit fortuna tollet, quod mutuavit na-
tura repetet, quod paraverit virtus manebit*, dla tego wszyłskie swoje do cno-
tliwych ákcyi obrociła chęci, prágnac onemi nieográniczonemu przypodo-
bać się Pánu. Widzieć więczey było unizoność iey y pokorę, iáko fundament

Cnot, pobożność, y miłość BOGA, nieustanne prąwie do Świętych Pátronow y Pátronek modlenia się, widzieć było częste iey do Sakramentow Świętych przyślępowania. Domowe dyspozycye nietak iey przeszkodę czyniły, rozrywki, kompanie, y przyjacielskie zabawy, nie tak iey zatrzymywały, żeby Kościelnego, álbo sobie zwyczajnego, miała zaniechac, lub opoznić nábożność. W Matżeńskich wygodách, y wczasách, nie traciła światobliwey o delicyách Niebieskich myśli, przykładem Izaiaszá Proroká, ktoremu cnotliwe do zápatrywania się ná BOGA, nie przeszkadzało Matżeństwo, iáko sam o sobie mowi *cap: 6. Vidi Dominum super solium excelsum*: ktore słowá słyszac Święty Chryzostom, pyta się: á kto to mowi widząc BOGA ná wysokim Tronie: Izaiasz? człowiek w Matżeńskim zosłáacy stanie? *Quis hæc loquitur? Isaias ille, qui in Connubio commercium habuit?* y czyni takowá do prawowitego oboygá płci Matżeństwa arengę: *Discant Viri, & mulieres, & discant iusti virtutem, nec putent Nuptias in causa esse, quo minus, quis DEO placeat, nec quis arbitretur id virtutis obstaculum esse.* Tá bylá rozumna reflexya, y Wielmożney s. p. KATARZYNY z SZUMANCZEWSKICH, dla tego tak w pierwszym, iáko y powtornym Matżeństwie, starała się o spráwiedliwość, bogoboyność, o Przykázáń Boskich od wszystkich domowych, y poddanych zachowanie, wczym też słuszney używała gorliwości, y groźliwości, áby się nie przeciw sumnieniu, y cnotie, z obrazá Boskiego niedziało wá iestátu. W Budziszewie, Dobrach Dziedzicznych Wielmożnych TOMICKICH, má ac Kościół pod Tytułem Świętego JAKOBA Apostolá, dokládała się chętnie do wśyistkiego, co do ozdoby tej Swiátyni Páńskiey, dosyć piękna propozycya wylláwioney náležáło: y kontentowáło iá to niewymownie, gdy widziała pobożność kochánego powtornego Mezá swego, W Imci Páná ZYGMUNIA GRODZICKIEGO, Miecznika Káliskiego &c, ktory ná pomnozenie Chwały Boskiey, nietylko pięknym misternym, y kosztowym malowaniem, Ostarze, y Obrázy, pomienionego Kościoła Budziszewskiego ádornował, Bráctwo Opiekuná JEZUSOWEGO JOZEFA Świętego, z Odpustami ná toz Swięto, Świętego JAKOBA, S. KATARZYNY, S. ROCHA, y ináze Swięta, od Swiętey Stolicy Apostolskiey nádánemi, á swym Stáranieciem wyiednániemi, wspaniale wprowadził, ále tez ná pomienione Solenne Festywy, dla potrzeb Kościeloych, tudzież Duchowienstwá, tak Swieckich, iáko y Zakonnych Osob, ktorzy w tym Domu Przéswietnym, iáko wiernie BOGU służącym, swoię záwsze obserwę, y dobre zachowanie mála, choynego expensu niezálował. Nie iá bardzieszy w zyciu ucieszyć niemogło, iáko to, co się ná część, y chwałę BOGA, Stworcy, y Zbáwiciela swiáta, Mátki Nayświętszey Naydosłowniejszey MARYI Pánni, powszechney Národu ludzkiego Protektorki, Świętych Páńskich, grzesznych ludzi Pátronow, iák naylepicy, iák naywyborniey, y iák naypobożniey działo. O przyznam się, wielki to przed Niebem zászczyt, z cnot, y záslug ná chwałę Boská łozonych. Co do drugiego, to iest miłosiernych uczynkow, ná pomoc bliźniego świadczonych, ám wá p. c, iáko y w tych znakomita bylá Wielmożna s. p. KATARZYNA. Niechayby tu bowiem stánęli ci ubodzy, co z iey politowania iátmużnę bráli, ci chorzy, co iey posłkiem, y pieczą rátowani byli, te ubogie Zakony, iáko y tuteyszy Kármelitánski, do ktorych, iáko zá zycia Dom Wielmożnych TOMICKICH, partykularne przywázánie miewa, y onym w potrzebách, wey d broczynności udziela, tak y po smierci w grobách tuteyszych, przy ich Kościele zwłoki swoie skláda: niechby mowie tu w kompucie, y szeregny wśy.

wszyscy potrzebujący, y osierociali staneli, dąliby sami publiczne świadectwo, iako z rąk Wielmożney s. p. KATARZYNY, szcudrobliwych łask y dobrodziejstw doznawali. Nie konfidowała samey ku BOGU pobożności, W. niegdys KATARZYNA, dla tego y inne dobre uczynki przyłączała do niej. Wiedziała naukę Augustyną Świętego, z: Modlitwą, iest podniesieniem myśli do BOGA: *Oratio, est mentis ad DEUM elevatio*, ale wiedziała oraz y przestrogę jego: *Vis Orationem tuam volare ad DEUM, fac illi duas alas, Jejunium, & Eleemosynam*. Postne umartwienie, y miłosierna Jaltmożna, te są dwa skrzydła, dla serca kochającego BOGA, aby niemi wyleciał ku Niebu. Takie złote skrzydełka, y sami Aniołowie lubią, zdaniem Chryzostoma Świętego, *Hom: 7. Pennata est eleemosyna, aureas habens alas, ipsos super modum delectans Angelos*. Chwali Oblubienicę ręce Oblubienicę swego, y zło tem one drogo szacuje, *manus ejus tornatiles, aurea plena hyacinthis: coż zarácyca? odpowiada Teodoretus, manus eas virtutes vocat, quae in actione consistunt*. Te są złote ręce, które podpieraia upadłych, dzwigają ułomnych, ślepych chromych prowadzą, łaknących karmią, pragnących napawaia, więźniów wykupia, potrzebnym dobrodziejstwá świadcza: *Manus eas virtutes vocat, quae in actione consistunt*. A takie ręce były Wielmożney s. p. KATARZYNY, dla ubożego nieskurczone, dla zebzającego niekapr, dla sierot, y mizeraków dobroczynności pełne, y inne dobre uczynki, z miłości bliźniego ku pomocy jego pełniące: *Manus ejus tornatiles, aureae, plene hyacinthis*: co samo jest wielkim przed Niebem zaszczytem.

Az na koniec co do ostatniego punktu, względem prac nábawieni-własney duszy łozonych, iuz tá okoliczność nieiako zamyka się y wpierszych Punktách. Gdy albowiem powiedziało się, iż Wielmożna s. p. KATARZYNA, miała miłość nieustanną BOGA, toć musiała tylo pracować, aby była daleką od grzechu, który się z łaską Boską nigdy pomieścić niemoże, musiała tylo pracować, aby się była y najmniejszych wystrzegala defktow, a jeżeli z ułomności ludzkiej, co szkodliwego trahilo się duszy, musiała mocno pracować przez pokutny serdeczny żal, aby wszelka winá, iey zbáwieniu przeciwna, zglądzoná miłościęrdziem Boskim, y dárowána Jey była: *Qui diligit DEUM, mowi Ekklezyastyk w Rozdz: 3. exorabit pro peccatis, & continebit se ab illis, & in oratione dierum exaudietur*. Powtore kiedy się powiedziało, że s. p. Wielmożna Jeymość Pani KATARZYNA, świadczyła dobroć swoię bliźnim ubogim, toć tym samym pracowała na nádgradę wieczną, według tegoż Ekklezyastyká *cap: 3. Benefac justo, & invenies retributionem*, tym samym zápracowała sobie na dobrá przy zgonie życia dyspozycyá, iaká z łaski Boskiej miała, y na szczęśliwą śmierć, zdaniem Świętego Hieronima: *Nunquam memini me legisse mala morte defunctum, qui libenter opera charitatis exhibuit*. Atoli w tym się ieszcze wydaiá usilne prace na zbáwienie duszy, Wielm: niegdys KATARZYNY, że krzyzyki, przykrości, y umartwienia, bez których się stan zaden na świećcie obyć niemoże, cierpliwie znosiła. Pokonać bowiem niedotkliwości wrodzone, znieść przeciwné delikátney komplexyi dolegliwości, iest to krzyżowa práca, przykładem Chrystofowym zarábiaiaca na Niebo: *Qui vult venire post me, abneget sem et ipsum, & tollat Crucem suam, & sequatur me. Luc: 9.* Krzyżowá práca było życie Wielm: s. p. KATARZYNY, w słabościach, chorobách, przykrych zdrowia alternátách, y niedármo w Herbie pultora KRZYŻA miała, nie ieden, bo wiele krzyzyków, ile że bez nich niemożna się do Niebá dostać, wycierpieć

musiała: *Qui vult venire post me, abneget semetipsum, & tollat CRUCEM suam* Cieszyła się prawdą KRZYŻEM, iako Kleynotem Szlachetnego urodzenia swego, ale też żyła pod KRZYŻEM, iak bolesna Mária: *Stabat Mater dolorosa, juxta Crucem lacrymosa*, bo wiedziała, iż KRZYŻ jest naypewniejszym znakiem zbawienia, według áffekurácyi Augustyná Świętego: *Signum CRUCIS quod gestamus, signum est, quod salvi simus*. Miała to u siebie zá Artykuł Wiary, co sáma rzeczą, y zpráctykowała ná sobie, że KRZYŻ jest błogóśławieństwem życia, obroną przy śmierci, znakiem przeznaczenia do Niebá. Ile ták Boskich, dobroczynności Niebieskich, szczęśliwości pomysłnych w życiu, y zdrowiu uznawała, to wszystko błogóśławieństwu przyznawała KRZYŻA, inne doczesności zá nic miała, próżney chwały nie lubiła, w sámych KRZYŻU swoje pokładając zászczyty: *Abstine gloriari nisi in CRUCE*. KRZYŻ Cierpiącego zá zbawienie ludzkie CHRYSTUSA, że naymocniejszą bydz przy śmierci obroną sádzila, tym się uzbroiła puklerz, tym orzechem piekielne nátarczywości gromiła.

Fide Cruci, tota hoc pendet victoria signo,

Hinc Erebi clades, hinc animarum salus.

Ze KRZYŻ był znakiem nieomylnego iey do chwały wieczney przeznaczenia, upewniona była, z náuki wyżej wyrażoney Augustyná Świętego: *Signum CRUCIS quod gestamus, signum est quod salvissimi*, dochodziła oraz z roznych dowodow Pisma Świętego, iako z owej figury, gdzie Abráam suplikuiąc o niezágubienie Sodomy, y Gomory, po długim tógowaniu się od pięćdziesiąt ośob, oślátnią odebrał odpowiedz, iezeli dziesięć ośob spráwiedliwych znájdzie się w tych obudwoch Miástách, tedy kára śiarczysta ognia, wszystkim dárowána będzie, co uważając Eucheryusz pyta się, czemu nie ná pięciu dziewięciu? piętnastu? mniej? lub więcej? ale ná dziesięciu stánelo? że owa stráśzna ognista kára, miała bydz od Sodomczykow oddáloná, y gruntownie tenze Autor odpowáda: bo dziesięć (práwi) zwyczajnie Kościelná liczbá znáczemy krzyżykiem, gdzie tedy znak KRZYŻA, tám pewne oddálenie káry, pewne zbawienie: *Denarii numeri figura CRUCEM CHRISTI significat, quia decem X. in figura CRUCIS formatur, quod ergo ob decem non perituram Sodomam Dominus dicit, hoc mystice innuit, quod in quo CRUX CHRISTI invenitur non peribit*. Jákoż doznáły tego ná sobie y owe dwánáście pokolenia? ktorých w szczegulności po dwánáście tysięcy przeznáczáno do Niebá: *Duodecim millia signati, duodecim millia signati*. Apocal: 7, á czymże ná ten czás tych przeznáczonych znáczono, nie innym znakiem, tylko Literá Tom, figurę KRZYŻA reprezentuiącą w sobie: *In quo CRUX CHRISTI invenitur, non peribit*. Wiedziała, y wierzyła o tey dzielności KRZYŻA, Wielmożná ś. p. KATARZYNA, więc KRZYŻEM, niby to łódka po zegludze życia tego dążyła do brzegu szczęśliwości wieczney, według Augustyná Świętego: *Nemo potest transire mare hujus saeculi, nisi in CRUCE CHRISTI portatus*, ták ściśle cáłym sercem, y áffektem z JEZUSOWYM zklucła się KRZYŻEM, iż przedzeybyś światło od pochodni, gorácość od ognia, przyrodzoná od kámienia oderwał twárdość, á nizeli Wielmoż: ś. p. KATARZYNY, serdeczny od KRZYŻA áffekt. Ah! gdybyśmy byli Słuchacze przy Jey oślátnim dokonaniu życia, nie słowom, ale sámej wiáre dąlibyśmy prawdzie, iak się szczerze ná Boską rezygnowała wola, iak się ná życie dysponowała ná śmierć, iak Chrześciańskim umysłem śmiertelne insulty wytrzymała, iak się usły, y sercem BOGU, ná cáła oddáwała wieczność, y iak

y iák szczęśliwie w dzień chwalebne^{go} Zásnienia Najswiętszey MARYI Pá-
ny, to jest w Wigiliá Wniebowzięcia Jey, 14. Augustá, około południowey
godziny, w Roku wieku swego 57. życie swoje doczesne zákónkludowała.
Dzień czternasty Sierpnia zeyścia z tego świata Wielmoż: ś p. KATARZY-
NY, poprzedził dzień czternasty Wrześniá, następuiącey Uroczystości Pod-
wyższenia KRZYZA Świętego, ná znak, że iáko wszelkiego krzyżá znale-
żenie w tym życiu, wspaniałym przy státeczney cierpliwości obchodziła u-
mysłem, ták też podwyższenia duszy swoiey ku Niebu, ná nieskończoną we-
sółność, y rádość, przy Tryumfalnym KRZYZU CHRYSZTUSOWYM, nie-
omylnie spodziewać się mogła. Gdy zaś uwazam, iáko trzeciego dnia zaráz
po śmierci Wielmożn: ś p. KATARZYNY, Wnuczka Jey kochána KARO-
LINA, á pierwsza poćiechá Wielmożn: Ichmciow Państwa TOMASZA, y
MAGDALENY ROKOSSOWSKICH, w stanie niewinności z tym się pože-
gnała światem, y ztąd nieiáko koniekturować mogę, że niewinna KARO-
LINA, światobliwey Bábuśi swoiey KATARZYNIE, z wyroku Boskiego do
Niebá ássystować prágneła. Jákoż, jeżeli dzieci niewinne máją práwo do
Niebá, według słow Chrystusowych *Mat: 10. Sinite parvulos ad me venire,*
talium est enim Regnum Caelorum, ś p. Wielmożna KATARZYNA, z Cnot,
Zásług, y pobożności niewinna Páni, godna była tegoż záfwe spodziewać
się Izczeńcia. Zbudowałem się G. S. czytając w Pogrzebowym Kázaniu W.
niegdys JOZEFA GRODZICKIEGO, iáko zostájący w ostatnim terminie
życia, uiawszy Xiędzá zá rękę, dotąd się iey niepuścił, pókiy z rąk nieiá-
ko Káptláńskich, ktore BOGA piásluiá, ducha swego nieoddał BOGU. Zbu-
dowałem się y teraz, slyząc relácii, iáko Wielmożn: ś p. KATARZYNA,
po wykonány około duszy swoiey nálezytey dyspozycyi, po przystoynym
przyjęciu Sákrámentow Świętych, gdy iuz iuz duszę swoię w Ręce Boskie
polećić miała, pełnym Boskiey miłości sercem, Krucyfix Ukrzyzowanego JE-
ZUSA, nie tylko cátowała, y mile do siebie przytulała, ále też, ile siły o-
státney stárczyło, ták go mocno do siebie przycisnęła, iż go wlystka forśá
w pierśiach, y sercu swom nieiáko utopić chciała, y w tym momencie sko-
náła. O ákcie heroiczny! o ákcie chwały wiekuiszney godny! y mamże ja i-
náczey o niedościglych sádach Twoich, imáginować sobie dobrotliwy Ukrzy-
zowany Pánie, będąc od Kościoła Świętego rzetelnie upewniony, że ná Drze-
wie KRZYZOWYM, ludzkie ugruntowałaś zbáwienie. *Qui salutem huma-*
ni generis, in Ligno CRUCIS constituisti. Uchoway Boże: owszem śmiele mo-
wić mogę, że kiedy Wielmoż: ś p. KATARZYNA, w ták serdecznym áffe-
kcie KRZYZA JEZUSOWEGO zákónczyła życie, znak jest nieochybny
przeznáczenia Jey, że szczęśliwą w Niebie záczeła wieczność. Y tu iuz ná-
stępuje Kázania koniec, tu konkluzya záfózoney, y dotąd tráktowaney má-
teryji, gdym według možnosti sił, y czásu, pokázal we dwu Punktách Záf-
szczyt przed Niebem, y Swiátem, w Herbownym KRZYZU Wielmoż: ś p.
KATARZYNY GRODZICKIEY, Miecznikowy Kálikiey, Generálowy Má-
jorowy J. K. Mości, y Rzeczypof. Pokazátem Jez záfszczyt przed Swiátem,
z trzech okolicznosci: nayprzod z Prześwietney Fámilii Przodków Jey, y Pre-
decessorow; powtore z powtorzonego z Famiáią Wielmożn: TOMICKICH
pro primo, y z Famiáią Wielmożn: GRODZICKICH *pro zdo* Matzeństwá,
po trzecie z pozostałych Jey, ktorych niech BOG w iák naydluzsze konser-
wuje latá Sukcessorow. Pokazátem Záfszczyt Jey przed Niebem, tákze z
trzech okolicznosci, to jest z Cnot, y záfług Jey, ná chwałę Boską fózonych;

powtorę z dobrych, y miłosiernych uczynków, ku pomocy bliźniego świadczonych, potrzebie z prac około zbawienia duszy swojej, bynajmniej niezaniebanych. Dodałem y to, że KRZYŻ Jey Herbowny, iako był dla niej znakiem błogosławieństwa w życiu, był obroną przy śmierci, tak jest znakiem przeznaczenia Jey Duszy do szczęśliw y wieczności.

Tu należy uczynić ielzcze Apostrophe do Was żyjący słuchacze, abyście przykładem innych, światobliwie z tego świata zchodzących dobrym życiem, o dobrą starali się śmierć, ponieważ *qualis vita, finis ita*, wiecie dobrze, że lubo umiera ciało, duszka iednak na wieki żyje, bo tey prawdy sami Poganie, przeciw błędowi Sądceuszka, naturalnym dochodzili rozumem, iako Rzymski Cycero *pro Cajo Rabirio* mowiacy w te słowa: *Bonorum virorum mentes in hi Divina, ac aeterna videntur, Ex hominum vita, ad Deorum Religionem Sanctimoniamq demigrare*, tenże w drugim miejscu *pro Festo*: *Epist. 80.* mowi: *Corpus hoc est mortale, animi vero motus sempiterni.* Phocides tak że dawny Filozof zeznaie to samo: *Anima immortalis est, vivitq perpetuo, nec unquam senescit.* A kiedy nieśmiertelna jest duszka, toć o wieczne iey dobro starać się koniecznie należy: Trzy gatunki duchow wylicza Święty Grzegorz *lib: Dialog:* iednych, którzy szczerem duchami są, y ciała niemają iako Aniołowie, wtorych, którzy w cieie są, ale z ciałem nieumierają, iakie są dusze ludzkie, trzecie, ktore w cieie są, y z ciałem niszczeją, iakie są zwierzęce duchy: *Tres vitales spiritus creavit Omnipotens DEUS, unum qui carne non tegitur, alterum qui carne tegitur, sed cum carne non moritur, tertium qui carne tegitur, Et cum carne moritur, primus Angelorum, secundus hominum, tertius brutorum animalium.* Nie jest iednak tak licha duszka naszą, iż z ciałem śmiertelnym złączona, abyśmy ją mieli lekce poważać, y o iey uszczęśliwienie nie dbać, bo to samo że jest nieśmiertelna, BOGU nieskończonemu podobna, według Świętego Augustyna: *Anima est substantia creata, invisibilis, incorporea, immortalis, DEO simillima, imaginem habens Creatoris sui, lib: de dest: Anim* to samo, że jest porównana z Aniołami, przeznaczona do wieczney chwały, ile Krwią Uboświoną Zbawiciela świata odkupiona, według Świętego Bernarda: *super Cant: serm: 14. O anima insignita Dei imagine, decorata similitudine, desponsata in fide, dotata in spiritu, redempta in sanguine, deputata cum Angelis, capax beatitudinis, haeres bonitatis, rationis particeps,* nieporównana względem by też nayokazalszych całego świata fortun, mieć powinna słymę, y na iaki koniec stworzona, do tego koniecznie bydz od nas sposobiona, y doprowadzona powinna, z oświadczeniem affektu Augustyna Świętego: *Fecisti nos Domine ad Te, Et irrequietum est cor nostrum, donec requiescat in Te.* Albowiem coż y po naylepszym instrumencie, iezeli do wydawania miły niebywa używany melodyi, co człowiekowi po duszy, iezeli iey ku BOGU, ku Niebu, y wiecznemu zbawieniu swemu dyrygować niema, czyli szustnie niemoże się mowić, co Pan JEZUS o owym niezczęśliwym Judaszu powiedział, że lepszy aby się był nigdy na świat nierodził: *Vae homini illi, bonum erat ei, si non esset natus homo ille. Mar: 14.* Naywiększa tedy względem nieśmiertelney Duszy mieć attencya, y uwagę należy. Widziemy, iako śmierć nad wszelką doczesnością paniuie: *Omnia sub leges mors vocat atra suas.* Widziemy, iż co tylko swoim koś słym rey uczyni berłem, iuzci trupem cała mości się, y zagełsza ziemia: *Cui regnatrix pallida cuncta cadunt,* Naywyżsi Monarchowie, w śmiertelnym ukoronowane głowy składają popiele, chylą się aż pod ziemię, głęboko unizają

ia swe kárki, y powinne oney oddáią *homagium*. Biega po wszystkich świa-
 tá częścía, iák szálona Attalantá śmierć, tu z Máieftatow detronizuje Re-
 gnantow, tu z Obozowych odważne Rycerstwá, przez moc wyciąga Námio-
 tow, tu Máiętnych Pánow, z dziedzicznych wyprowadza Páłacow, tu z po-
 dley lepianki, pracowitych wywłoczy rolnikow, gwałtowną káżdego czło-
 wieká szarpie, y ciągnie do grobu ręká: *Omnibus obscuras iniicit illa manus* Try-
 bem nieiáko Tulliuszá Hostyliuszá trzéciego Krolá Rzymkiego, który zwy-
 ciężywszy Hetruškow, kázał żeby mu iáko Tryumfatorowi, wszystkie swoje
 oddáli Herby, ták y śmierć berlá, buławy, Xiążęce Mitry, y wszystkie Ho-
 norow *Insignia*, zábiera, grábi, y wydzierá. Gdziekolwiek rzuci okiem, y
 ná kogo wezry, iuz ci go iák záraźliwy bázylišek samym zábija wzro-
 kiem, komukolwiek wizytę oddá, iuzci ten z tym się muś pożegnać świa-
 tem. Juź to práwie ná puł prochu śmiertelnego, z przyrodzoná zm elzáto
 się ziemiá, *omnis iam nostro pulvere terra tumet*, á ieszcze się nienalycita-
 śmiertelność, co to ludzi pożarłá ziemia, co zimne pognoły groby, co bur-
 zliwe potopiły Oceany, á ieszcze końcá tego oštátniego utrápienia niemałz.
 Idziemy, idziemy zá Oycem naszym Adámem, nieszczęśliwe dzieci, zaden-
 z nas do grobowey niemoże zbłądzić pieczary, *nemo unquam erravit ad se-
 pulchrum*, lubo roznemi mánowcámi, y gościncámi chodziemy, przeciez się
 w iedno po śmierci podziemne zchodziemy miejsce: *Tendimus huc omnes me-
 ram properamus ad uná*. Dobrze życie ludzkie spráwiedliwy Job przyrownáł
 do kwiatu, *homo quasi flos egreditur, & conteritur. Job 14*, nád którym śmierć
 z kosa swojá uprzywilciowana, *statutum est hominibus semel mori ad Hebr: 9*,
 zázwe po gotowiu stoi, y czestokroć ieszcze młodoćianych ścina;

Mors ruit, & veluti maturus messor aristas,

Omnia vulnifica falce cruenta necat.

Ah! iák z ciężkim zálem Pellańskie Rože, Gallikańskie Lilie, rázem z pro-
 stym chwastem, pod tę kolę fatalná ida. Lustrował niekiedy Dyogenes gro-
 by, y niemogł miedzy innemi rozeznác kálwaryi Mácedońskiego Filippa: *Philippi calvariá quero, & praeceteris dignoscere non valeo. Lemulus* nápadł
 szy ná ciáto Pompeiuszá wielkiego, á niemogąc go doskonále poznác, zá-
 wołał z płaczem, *quisnam homo? hoc fato functus quiescit? forsitan tu Pompei
 magne? Lucan*. Jákož y Święty Augušlyn, wezrawszy do pewnego Cesarza
 trunny, z zádumieniem nád odmianá iego, począł się około stojących pytać:
*Utinam Caesaris corpus praeclarum? ubi magnitudo divitiarú? ubi apparatus de-
 liciarum? multitudo Dominorum? caterva Baronum? ubi acies militum? ubi
 Canes venatici? equi veloces? aves constantes? ubi thalamus pictus? lectus e-
 burneus, Thronus Imperialis? ubi decora facies? & omnia, quae sub Caelo sunt?*
 Gina wszystkie światowe pompy, parády, wygody, ozdoby, gina wszystkie
 ukontentowánia, y szczęścia: *Transferunt omnia, & nos in malignitate nostra
 consumpti sumus. Sap: 5*. Niemałz owych dáwnych Rzymkich, Greckich,
 Perškich, Assyryjskich Monárchow, owych Alexandrow, Scypionow, An-
 nibalow, Epaminondow, niemožna rozeznác wpospolitym grobie, który Bel-
 lizáryusz, á który Midas, który Krezus, á który Irus: y dla tego pewny Im-
 prezisłá odmálowawszy porozwalane Pálace, powywracáne Kolosy, y Pira-
 midy, Sceptrá, Korony, z motykámi zmieszáne, przypisáł *Lemma: Haec sunt
 ludibria mortis*. Ták jest záraźliwa śmierć, że icy mądry Medycy porá-
 dzić niemoga, ták silná y mocná, że icy áni gromadne gwardye, áni zbroy-
 ne Pułki, áni rozliczne woyská pokonác, áni się oprzec niezdolá. Ták ab-

solutne tá strážna Heroína ordynánsé wydáie, że ich słucháć koniecznie trzeba, wláśnie iákby w owym Pálacu w Kámpanii, od Rzeczypospolitey w Puteolách sztucznie wysłáwionym, gdzie gdy Hetman w pokoju swoim wyrzekł te słowa: *ita decernimus*: ták rozkázuiemy: Echo po wszystkich innych pokojách, niby to imieniem gotowego ná wszelkie rozkazy Hetmańskie rycerstwá odpowiadáło, *Imus! imus!* ták iest: *Serius, aut ocyus metam omnes imus ad uná*: czy to Naywyżsi Papieże, y naydosłoyniejszy Kárdynałowie, *Pontifices Summi, Cardineusq; Chorus*, czy ukoronowani Krolowie, czy świątobliwi Infułaci, muszą zárownie śmiertelnego ordynánsu słuchać: *Sceptra nec Orbis item, nec Praesulis Infula sancta, mortis ab extrema conditione vacant*. Sáma o sobie mówi, że iest absolutna, nieuchámowana Páni:

Omnia disturbans, mortalia jura resolvo,

Et cadit ante meos, quidquid in orbe pedes.

Ale y tákże przed strážną drzeć, przed okrutną mdleć, y blednieć, á przed nieuchronną będzie miał kto z boiaźni umierać śmiercią? uchoway Boże. Prozna rzecz lękac się tego, czego uniknąć niemożna: ták mówił Democritus do swego Krolá: *Vides o Rex, quam inevitabilis sit omnibus fati necessitas, nefas ergo desistere, quod nefas est devitare*. Gdy powiedziáno Sokratesowi, że go Atenczykowie dekretowali ná śmierć: *Athenienses te morte afficiendum decreverunt*, iáko mężny Káwaler, y rostopny Filozof odpowiedział, ielzcie pierwey náturá ná ten mnie deltynowała koniec: *Ante eos prius natura*. Anaxarchus spytány, czyby z ochotą umierał, odpowiedział, iáko z domu spuślozatego, ták z ciátlá skázytelnego, bárdzo rad wychodzę. Złych to tylko, y niecnotliwych tá oplákána trwoga, że się rázem lękáią śmierci, y Sędzięgo BOGA: *Videre Eum, quem contempisse se memini Judicem formidat*, mówi Święty Grzegorz: ináczey, kto iest wolnego, y niezáwiedźzonego sumnienia, ochotnie, y z rádością oczekuje śmierci, po ktorey záraz zá doczesne zástugi, y prace, wieczney spodziewaia się nádgrody: *Qui de sua operatione securus est*, mówi tenże Święty Papież, *letus Judicem justinet, & cum tempus mortis advenerit, de gloria retributionis hilarescit*. Ták Jan Święty w Apokaliptycznym widzeniu, niebał się nic ieżdżácey ná iasnokościstym bucfale śmierci: *Ecce equus pallidus, & qui sedebat super eum nomen illi mors*. Apoc: cap: 6. pátrzał wesoło ná ták okropne strážydło, czemu? bo *Joannes*, iedno co *Gratosus, pius, misericors*, człowiek BOGU, y ludziom miły, miłóścierny, pobożny, y Święty. Ták Wielki Doktor Chryzostom w ostátecznym zgonie, Aniellkie sobie zánucił *Gloria in excelsis*: ták Święty Turoneński Biskup Marcin, wlepiwszy w Niebo oczy, szczęśliwy sobie formował prognostyk: *Sinus Abraha me excipiet*: ták Święty Hilaryon, sam się do ochotnego umierania záchęcał, *egredere anima mea, quid trepidas?* czemu, bo siedm-dziesiąt lat wiernie Pánu BOGU służył: *Septuaginta annis servisti DEO*. Pogański náwet Filozof Xanthus, á zá honor miał sobie niewinnie umierać, bo gdy Zoná iego, ná plácu niespráwiedliwey śmierci, z lámentem poczętá wotac: *Mąż moy bez winy ginie: Mąż moy bez winy ginie*: okrzyknął onę rostopnym zdániem: *Ergone satius duxisti nocentem me mori?* y czyliż ty zá rzecz lepszą sádzisz? ż. bym ia zá iáki excess, á nie niewinnie ginął. Dobrey tedy, y wspaniałey rezolucyi bydz ná śmierć trzeba, która nieomylnie będzie, byle tylko duszá zá złe życie, w boiaźni sádu, y káry niebytá. Nie trzeba w mánia, y desperácyá wpadáć, że kogo w młodym, lub śrzednim wieku, prędzey niż się spodziewał, śmierć západnie, tym bowiem sámym stáie się sędzi-

dziwym, gdy kto, już dłużej żadnym sposobem żyć niemoże, tak pięknie argumentuje Seneca: *Quicumq; ad extremum fati sui venerit diem, hic moritur Senex, si enim plus vivere non possum, hoc est mea senectus.* Nietrzebá się lękać momentálnej śmierci, jeżeli się światobliwym życiem, ná błogosławioną záśłużyło wieczność, tak, iák ow Zeuxes, który spytány, cz mu z taką usilnością portrety, y obrázy málował, odpowiedział: bo ie chwálący wieczności zostáwić prágne: *Aeternitati pingo.* Nietrzebá się rák dálece trwożyć, y gwałtownie álterować śmiercią, wiedząc, że lubo ciáło zmartwieje, duszá iednák ożyje ná wieki, lubo ciáło do ziemi poydzie, y w proch się obroci, ále duszá do tego, od ktorego, y dla ktorego chwały stworzona, powroci się do BOGA, iáko mowi Ennodys: *Restituitur quidem corpus origini, sed destinatus à Superis, Spiritus ad proprium recurrit Authorem,* dla ktorego szczęścia widzenia ná wieki BOGA, y cieszenia się dobrotliwą obecnością Stworey, y Odkupicielá nášego Chrystusa JEZUSA przez całą wieczność, nietylko raz umrzeć, iedną śmierć ponieść, ále gdyby można naycięższe tortury, y sámeo piekła ná który czas cierpieć kátownie, z ochotnym, y wesołym umysłem, powinnybysmy się gotowemi uczynić, tego jest zdánia wielki Augustyn: *Si quotidie oporteret nos, tormenta perferre, si gehennam ipsam parvo tempore tolerare, ut tantum CHRISTUM videre digni essemus, nonne dignum erat pati omne, ut tanti boni, tantaq; gratiae participes haberemur.* Y z tey przyczyny Mędrzec Páński, dokonanie doczesnego żywotá ludzi spráwiedliwych, nienázywa śmiercią, ále tylko podobieństwem śmierci: *Sap: 3. Justorum animae in manu DEI sunt, & non tanget illos tormentum mortis, visi sunt oculis insipientium mori, illi autem sunt in pace* ták jest: nie umiera, ále zdáie się tylko umierác, kto w łasce Boskiej z tego świata zchodzi: *Visi sunt mori, illi autem sunt in pace.* Niemá sz tedy rácy obáwiać się śmierci, byle tylko spráwiedliwie, y światobliwie umierác. Oto mámy przykład z zeszytej s. p. Wielm: Jeymci Páni KATARZYNY z SZUMANCZEWSKICH GRODZICKIEY, Miecznikowy, y Generálowy, ktorey dla tego śmierć lzczęśliwa, y zbáwienna byłá, bo iey życie pobożne, cnotliwe, y światobliwe było, bo KRZYZEM Herbownym, KRZYZEM Chrystusowym, nietylko Dom, ále y duszę swoję zászczyciłá, intonując z Kościołem Świętym: *Nos autem gloriari oportet in CRUCE Domini Nostri JESU Christi, in qua salus, & vita* Ten KRZYZ Jey Herbowny jest oczywistym dowodem, *fulget CRUCIS mysterium,* że iáko istotne życie CHRYSIUS ná KRZYZU umarł, ták Wielmożna s. p. KATARZYNA umierając, przy KRZYZU ożyłá ná wieki: *Qua Vita mortem pertulit, & morte vitam protulit.* Nie grobowe przyznámy owe máry były *Luca 7. cap:* ná których iedyną pociechę umarłego Syná, owdowiałey nieś ono Mátki: *Ecce defunctus efferebatur unicus Matris suae, & haec vidua erat,* ktorých dotknął się Chrystus, rozkázal zmarłemu młodzianowi powstać, y nátychmiast powstał: *Accessit, & tetigit loculum, & ait: adolescens tibi dico surge, & resedit qui erat mortuus, & cepit loqui:* mowi Święty Ambroży, że ow młodzieniec miał nádzienie powstania, dla tego że był ná drzewie, to jest ná drzewianych márach do grobu nieśiony: *Spem resurgendi habebat, quia ferebatur in ligno.* A coż to zá osobliwe drzewo? ktore nádzicią powstania było: odpowáda Święty Dámalcen: *CRUX est vita aeterna Lignum,* KRZYZ jest Drzewem żywotá wiecznego. Owe drzewiane máry, były figurą Krzyżowego drzewá, y dla tego były nieomylną nádzicią ożywienia i. arłego Słusznie tedy przydáie dálej w po-

mniony Ambroży Święty, że KRZYŻ u poganow tylko, y zaślepionych od-
 szczepeńcow, iest nieiaka ochyda, obelga, y wzgarda, ale u prawowiernych,
 iest prawdziwą chwałą, odkupieniem, y zmartwychwstaniem: *CRUX est ap-
 probrium perfido, fideli autem gloria, redemptio, resurrectio est.* To trzymać,
 y pobożnie wierzyć powinniśmy, oś. p. Wielmoż: KATARZYNIE, że kie-
 dy KRZYŻ Chrystusow był Jey w Herbowym Klejnocie, Domowym Zi-
 szczytem, y Chwałą, iest Jey oraz po śmierci ná szczęśliwą wieczność Odk-
 kupieniem, y Zmartwychwstaniem: *CRUX gloria, redemptio, Resurrectio.*
 Ten KRZYŻ, ktory Teodozyusz Cesarz, aby dla rewerencyi, nigdy niekła-
 dziono ná ziemi, surowym Dekretem rozkazał, á Záchodni Cesarze, Orłem
 go, iako Krolewskim ozdobili Herbem, stał się Wielmożn: niogdys KATA-
 RZYNIE, iako ná padole światá, tak y w gornych Niebá Kráinach, czci, y
 wszelkiego uszanowania godnym Zaszczytem: *Hic venerabilior de CRUCE
 surgit Honor;* tak, że sobie mogli mieć zá naywiększą pociechę, y sławę, żyć
 razem, y umierać pod KRZYŻEM: *Dulce sub hoc signo, vivere dulce mori.*
 Juże tedy Prześwietne zkolligowane Domy, Synowie kocháni, y kocháne Co-
 ry, nieżalcie się płaczliwym lánentem, że Was tragiczna z popędliwey, y
 skwapliwey śmierci Wielmoż: niegdys KATARZYNY, ciężko ráni záloba,
 smuca funebralne *spectacula*, wzbudzaią do też wszystkie domowe osierocia-
 łe káty: *Inq̄ domo lacrymas angulus omnis habet.* Gdyscie tu z ostátniá ná tym
 Akcie pogrzebowym stánęli ustuga, z zálotnym oświadczájac się sercem, *il-
 lus ad tumulum fugiam supplexq̄, sedebo, Et mea cum muto pulvere fata que-
 rar,* piszciez tryumfalne nágrobki, ná wiekopomna sławę, Wielmo: niegdys
 Miecznikowy, y Generálowy, piszcie o niey, co *Cassiodorus* o Krolowy Luzy-
 tańskiey nápiśał, że to była Pani mądra, sláteczna, z rozumu, pobożności,
 y godnego potomstwa nieśmiertelną chwałę máiaca: *Prudentem quaris hac
 fuit, fortem nulli cessit, consilio optima, religione nitens, proleq̄ beata.* Albo co
Alderadus Opat, o Małgorzacie Krolowy Szkockiey, ku publiczney wiadomo-
 ści podał: *Nil illius corde firmitus, vultu constantius, patientiá tolerantius, cō-
 silió gravius, sententiá justius, eloquio jucundius.* Wielmożna záś ś. p. KATA-
 RZYNA, dziękuiąc zá tę, y po śmierci nieodmienną przychylnosc, ostátniá
 z Wami, y wszytkiem tu przytomnemi, czyni iuz waletę.

A nayprzed Tobie Jaśnie Wielmożny, y Nayprzewielebniejszy Mości
 Xięże JOZEFIE Hrabio z Werbna PAWŁOWSKI, Biskupie Niocheński, Biskupie
 Archidyakonie, y Officyale Generálny Poznński, Ozdobo Wielkopolskich
 Zaszczytow, Sláwo pierwzych w tym Krolestwie Imion, Naywyższych u-
 prágnione *Objectum* Honorow, Serc Páńskich, Senatorskich Affektow, Pie-
 szczoto, y Pocięcho, Cálego tey Dyecezyi Duchowieństwa kochanie, y mi-
 łosci, ktoremu dla wrodzoney Dobroci, *Lex Clementia in lingua Ejus:* nie-
 málz ktoby w świecie dobrze niezyczył, ktoby samego niechciał przychylić
 Niebá. Tobie Jaśnie Wielmożny Biskupie, Wielmożna niegdś Miecznikowa,
 zá wszystkie łask Twoich Dowody, Domowi swemu, ile z Prześwietnym Imie-
 niem Twoim zkolligowanemu świadczone, y zá dzisieyszą zálobná, *cum so-
 lenni suffragio anime* fatygę, głębokie dziękczynienie skłáda, z tym życzeniē,
 aby co tam Lili przypisáno, *meruit candore Coronam,* to się ná Osobie Two-
 icy sprawdziło, abyś zá wielkie dwudziestoletniego Officyalstwa, y Ducho-
 wney Jurysdykcyi w Wielkopolskiey Dyecezyi Poznńskiej łozone, niemniey
 zá inne *in publicum usum* chwalebne czyny, dla wziętości, y tey która masz
 wszędzie miłości, słusznie ná Koronne sobie ástuzyl Infuły: *Meruit Can-
 dore*

dore Coronam. Wszakże według Sylweiry, Lilia, jest hieroglifikiem dobrej nadziei: *Lilium est Symbolum spei*, gdyż y ná stároRzymskich Monárchow monecie, stęplowano lilią, z tym nápisem: *spes publica, spes Augusta*. Niechże y w Herbownych Liliach Twoich, dáwno uprágnione, á coraz bárdziej upewnione, te iák nayszczęśliwiey skutkuia nadzieie, *spes publica, spes augusta*, áby się sprawdzły Chrystusowe słowa, o Twoim Werbnie: *Considerate Lilia, quomodo crescunt? neq³ Salomon in gloria sua, sicut unū ex istis. Math:6.*

Powtorne podziękowanie Tobie naypierwey náleży, Wielmoż: Mości Pánie ZYGMUNCIE GRODZICKI, Mieczniku Káliski, Generale Woyfk J. K. Mości, y Rzeczypospolitey, któremu z niepowetowaney dożywotniego przyziaciela stráty, *in castro doloris* będącemu, przyznać káždy może, ze *nunc tibi cum lacrymis, cum luctu nunc tibi lucta*, Tobie mowię podziękowanie náleży, zá státeczną w całym zyciu, y pomieszkániu Matżeńskim przyiazń, zá szczere ták w zdrowiu, iáko przypadkowych áffekcyach, Wielmożney niegdys Miecznikowy usługi, y zá nieodmienny y po śmierci áffekt, którym do wiecznego Jey spoczynku, wszelkiego dokládasz stáránia, swiatobliwemi sposobámi dopomagasz iey duszy do zbáwienia. Funebralny depozyt Setcá, Wielmożney niegdys Miecznikowy, który u W W. OO. Refora á ow Poznániskich odpráwuiesz wspaniale, oczywistym dowodem jest y áffektu Twego, ku nieodzátłowaney niegdý kocháney Matżonce Twoiey, y pobożności oraz, ktorá wiecznego oney od BOGA ubtógostáwienia zádasz. Przy tym tedy ostátnim rozstániu, pożegnániu się z Tobá, y podziękowániu zá wszystkie zyczliwe chęci, y dobroczynności Twoie, zyczy Ci, y zyczyc przed BOGIEM nieustanie, áby B O G dobrotliwy dlugoletnie, ná publiczne pozytki zdrowie Twoie umácniał, Niebieskiemi Dom Twoy Prześwietny nápełniał tákami, áby Herbowny GRYFF Twoy, czyli SWOBODA, iák nayszczęśliwizym, według zamierzonych zámyšlow Twoich, dołatywał terminow.

Wam záś nayukochańsze Dzieci, W W. IGNACY, ANTONI, y STANISŁAWIE Synowie, W W. ZOFIO, MAGDALENO, y ANNO Cory, iáko w domu ná śmiertelnym łozu, ták y teraz, ná Kościelnym kátafalku, ostátnie Mácierzyńskie swoje btógostáwienieństwo dáte. Zyczy Wam, żebyście Rodowitá TOMICKICH NAWÁ, *ad fortunatas Insulas*, do portu iák nayspomysłnieyszego uszczęśliwienia waszego dopłyneli. Niech będzie ták stáwna ŁODZ Waszá w Polskim świecie, iák był ow Magiellanicki Okręt, *Victoria* názwány, który niby z Słońcem emuluiac, cáła *in circuitu suo*, przez morskie wody obszedł, y opłynął ziemię, płynięcie y Wy ták fortunnie Sukcessorowie Godni, áby żadnego *sub sole Sarmatico* niebyło honoru, którego byście náładowaná zástugami Waszemi NAWÁ nie dopłynęli. Zęście záś w pogrzebowych usługách, y w pomocy ráunku Jey Duszy, przez święte iátmuzny, y Offiary święte, po rózných Kościołách, y Zakonách prokurowane, wrodzoná wdzięczność, y áffekt swoy pakazáli, dziekuie Wam zá to Mácierzyńskim sercem, y obliguie, ábyście dálszych poprzestali žalow, gdyście Herbownemu KRZYZOWI Jey, którym się przed swiátem zászczyciła y Niebem, do wiekuisley tákże radości, y chwały dopomogli.

Ite procul lacryma, tristes procul ite querela,

CRUX gaudere jubet, superas CRUX tollit in oras.

Zegna y Was z osobliwszego áffektu przybráni Synowie, W. Mói Pánie JOZEFIE GLISZCZYNSKI, Pifarzewiezu Ziemi Káliski, W. Mói Pánie TOMASZU ROKOSSOWSKI, Pifarzu Grodzki Pyzdriki, Wam opiekaczoty Má

cierzyńskiego kochania swego Cory swoje, W W. ZOFIA, y MAGDALENE TOMICKIE, w dozywotnie oddała przyjaźni, z Wászych usług, y áff ktow, naywięcey się cieszyła w życiu, teraz przy nieodzátowanym rozstaniu się z Wámi, tego Wam serdecznie życzy, ábyście przy błogostawieństwie Boskim, y nayukochańszych Rodzicow Wászych, W W. MACIEIU, y ROZALII z Cywińskich GLISZCZYNSKIEGO, Pisarzà Ziemskiego Káliskiego, W W. KAROLA, y MARYANNY z Grodzickich ROKOSSOWSKIEGO, ktorých zárownie z Wámi obowiązánym zegna áffektem, ták z konsolacyi Wászych, iáko z Honorow, y pomyslnych sukcessow, iák nayszczęśliwiey cieszyli się.

Tobie J. W. Infułacie KONSTANTYNIE ILÓWIECKI, Opacie Lędzki, Przeświętnego Cysterceyńskiego Zakonu Generálny Kommissarzu, dyslyn-gwowane W. ś. p. Miecznikowa Káliska, podziękowanie, y pożegnánie czyni. Podziękowanie, że iáko w życiu dáwałeś tylo dowodow przychyłności, ku Domowi Jey z Imieniem swym zkoligowanemu, ták y po śmierci była tey nádziei, ná ktorey się niezawiodła, iż Duszę Jey záslugami, y modlitwami, Przeświętnego Zakonu Twego salwowałeś przed Máiestatem Boskim, zegna Cię uprzejmą unizonością, y życzy, żebyś Herbownego OSTOI XIEŻY-CAMI záśńiał w iák naywyższe Honory, Krzyżowym Mieczem, Nieb eskie ábyś sobie zkonwinkował fawory, y przy tym Rodowitym Orężu, od fatalnych impetow, długoletniego zdrowia, y życia swego bezpieczeniłwo uznawał

Niemoże y Was w pożegnaniu záponnieć, bliská do Kłwi, y Domu swego máiacy konexya, W W. SKRZETUSCY, W W. ZARĘBOWIE, W. MEX JOZEFIE ROKOSSOWSKI, Gracyanálny Kánoniku Káatedralny Poznański, W. STANISŁAWIE GRODZICKI, Woiewodzctw Wielkopolskich Pisarzu, W W. ALEXANDRZE, STEFANIE GRODZICCY, W W. ELEONORO, TERESSO, FRANCISZKO GRODZICKIE, y wszystkich, ktorých miánowicie wyrázić niemożna, iáko Godnych náležących, y Przyjaćiot zyczliwych zegna, przy osłátniey walećie życzy nieodmiennym sercem, zdrowia w długoletnim pożyću, y tych, ktorých sobie od BOGA zyczycie sukcessow.

Dziękue Przeświętney KATEDRZE Poznańskiey, y całemu światobli-wemu Duchowieństwu, zá święte przed BOGIEM Ofiary, dziękue dyslyn-gwowanym Gościom, zá prezencyą ná tym áckie zálobnym, y pobożne Ich ná pomoc Duszy swoiey wellchnienia, wszystkim nákoniec swym słuzącym, y tu z Chrześciańskiey miłości przytomnym, zá áffekt, y Reqwialne nabo-zeniłwo dziękue.

Juzze tedy záśńi Słuchacze, gdyśmy się náuczylí dzisiaj, że Wielmożna ś. p. KATARZYNA, wšyśleek swoy zászczyt, przed Swiátem, y Niebem, w iedynym tylko ugruntowała KRZYŻU: *Absit gloriari nisi in CRUCE*, á wiemy dobrze, że KRZYŻ bez swego, obeysć się niemoże swiátlá, iáko mo-wi Swięty Arator: *De radiis lux nata CRUCIS*, á Swięty Bonáwenturá, *ama CRUCEM, Mundi Lucem*: poniewaz y pod czás osłátniego stráźnego Sa-du Páńskiego, gdy Słónce, y Xieżyc zgáśnie, *Sol obscurabitur, & Luna non dabit lumen suum, Math: 25*. Sam iedynie KRZYŻ, swiát cały, y Niebo objaśni: *Tunc parebit signum hominis in Caelo*, kiedy wiemy z náuki Chryzo-stoma Swiętego, że KRZYŻ, iest swiátlém w ciemnościách śmiertelnych bę-dącym: *CRUX est lumen in tenebris sedentium*, więc osłátnim pobożnym áffektem, zyczmy od miłosierdnego BOGA, Duszy Wielmożney ś. p. KATA-RZYNY, niech Já ten KRZYŻOWY splendor, *in lumine glorie* objaśni, á swiátlóść Niebiełka, niechay Jey świeci ná wicki. AMEN.